REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, SOBOTA 9 KWIETNIA 1949 ROKU — Nr. 97 (1663)

DZIŚ W NUMERZE

O. N. Z. nie ma prawa ingerować w wewnętrzne sprawy Węgier i Bułgarii

Oświadczenie delegata Polski w Komisji Ogólnej ONZ

NOWY JORK, 7.4. (PAP). — Na posiedzeniu komisji ogólnej Zgromadzenia Generalnego ONZ przedstawiciele Boliwii i Australii zażądali włączenia do porządku dziennego obrad Zgromadzenia sprawy procesu Mindszenty'ego na Węgrzech i procesu pastorów ewangelickich w Bułgarii.

Delegat polski dr. Suchy w dłuższym wywodzie prawnym wykazał, że **ONZ nie jest uprawniona do rozpatrywania obu powyższych spraw i że umieszczenie ich na porządku dziennym obrad byłoby poważnym naruszeniem Karty Narodów Zjednoczonych. Par. 7 art. 2 Karty zabrania bowiem ONZ mieszania się do wewnętrznych spraw jej członków. Zasada ta obowiązuje tym bardziej wobec państw, nie należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Nawiązując do propozycji amerykańskiej, by Zgromadzenie przedyskutowało obie sprawy jako pogwałcenie traktatu pokojowego — dr. Suchy stwierdził, że po pierwsze: **ONZ nie jest upoważniona do rozstrzygania sporów, wynikłych z traktatów pokojowych, a po drugie — ani w wypadku Mindszenty'ego, ani w procesie pastorów ewangelickich w Bułgarii — traktaty pokojowe nie zostały pogwałcone. Mindszenty nie został skazany jako prymas Węgier, lecz jako zdrajca na podstawie ustaw, mających swe odpowiedniki w kodeksach karnych wszystkich państw.** W Stanach Zjednoczonych ustawy te są nawet surowsze.

Delegat polski omówił pokrótce sytuację religijną na Węgrzech, wykazując, że panuje tam zupełna swoboda praktyk religijnych i nauczania religii, prawdopodobnie większa niż w Boliwii. Dr. Suchy oświadczył, że **Zgromadzenie Generalne nie ma prawa rewidowania wyroków legalnie ukonstytuowanych sądów krajowych.**

Po przemówieniu delegata polskiego zabierali głos przedstawiciele Australii, Chile, Belgii, Anglii, Panamy, Kanady i Francji, domagając się umieszczenia obu spraw na porządku dziennym Zgromadzenia. Komisja ogólna odroczyła powzięcie decyzji do następnego posiedzenia.

Nota rządu węgierskiego do ONZ

BUDAPESZT, 7.4 (PAP.). Rząd węgierski przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego ONZ notę, w której składa energiczny protest przeciwko próbom ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier przez podjęcie debaty nad sprawą Mindszenty'ego.

Nota stwierdza, że wniosek o rozpatrzenie sprawy Mindszenty'ego przez Zgromadzenie Generalne pozostaje w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowym i zasadami ONZ. Mindszenty skazany został za szpiegostwo, przestępstwa walutowe, próby obalenia republiki i restauracji monarchii habsburskiej, a więc za czyny, za które ustawodawstwa wszystkich krajów przewidują jak najsurowsze kary.

Na mocy art. 4 traktatu pokojowego — podkreśla nota — rząd węgierski jest zobowiązany przeszkodzić działalności każdej organizacji o charakterze faszystowskim, która chciałaby pozbawić lud jego demokratycznych praw.

Nota stwierdza w zakończeniu, że próby wniesienia sprawy Mindszenty'ego przed forum ONZ pozostają w ścisłym związku z oszczerczą kampanią jaką wrogowie wolności i demokracji podjęli ostatnio przeciwko Węgrom.

Zamknięcie sesji jesiennej Sejmu po uchwaleniu rządowych projektów ustaw

Po odbytych w dniu wczorajszym dwu posiedzeniach Sejmu, na których uchwalono 12 projektów ustaw, wniesionych przez rząd i przedyskutowanych przez komisje, marszałek Sejmu odczytał przy zakończeniu obrad zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu z dniem 7 b. m. zwyczajnej sesji jesiennej Sejmu Ustawodawczego.

Sesja jesienna Sejmu, zwołana została zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 października 1948 roku i rozpoczęła obrady w dniu 28 października przemówieniem Prezydenta Rzeczypospolitej o jedności klasy robotniczej.

Sprawozdanie z ostatniego dnia obrad Sejmu podajemy na str. 2.

Podpisanie umowy gospodarczej między Polską a Pakistanem

W dniu 5 b. m. podpisana została w Karahi umowa gospodarcza między Polską a Pakistanem, na okres do 30 czerwca 1950 roku.

Przewidziana umową wymiana towarowa po stronie polskiego importu obejmie takie surowce jak: bawełna, wełna, juta, skóry, herbata i inne. Polska ma natomiast zapewniony na rynku pakistańskim zbyt gotowych produktów przemysłu chemicznego, mineralnego papierniczego, włókienniczego, hutniczo-metalowego, spożywczo rolniczego, drzewnego oraz węgla. Umowa ta jest pierwszą z tych umów, które Polska pragnie zawrzeć z krajami środkowego i dalekiego Wschodu i ma ogromne znaczenie gospodarcze zarówno dla Polski, jak i dla Pakistanu.

Na zaproszenie rządu Hindustanu (Unii Indyjskiej) Polska delegacja handlowa na której czele stoi dyr. Józef Nowicki udała się w pierwszych dniach bieżącego miesiąca do Delhi, w celu przeprowadzenia pertraktacji i podpisania umowy.

Podpisanie protokułu dodatkowego do umowy handlowej polsko-islandzkiej

Dnia 7 b. m. został podpisany w Warszawie protokół dodatkowy do umowy handlowej z Islandią z dnia 14 czerwca 1948 r.

Zgodnie z tym protokółem obroty handlowe z Islandią po obu stronach zostały podwyższone o około 1.500 tysięcy dolarów.

W ramach importu z Islandii przewidziana jest dodatkowa dostawa śledzi solonych, skór baranich, złomu i innych towarów. Polska eksportuje do Islandii: węgiel, żyto, mąkę żytnią, wyroby z żelaza i stali i inne.

Likwidacja Komisji Osiedleńczych przy Radach Narodowych

Kancelaria Rady Państwa wydała okólnik, który znosi istniejące przy Radach Narodowych komisje osiedleńczo-przesiedleńcze.

Zadaniem komisji przesiedleńczo-osiedleńczych było współdziałanie w akcji przesiedleńczej nadwyżek ludności z ziem dawnych na Ziemie Zachodnie w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Obecnie, gdy już Ziemie Zachodnie zamieszkuje ponad 5 milionów Polaków, punkt ciężkości przesuwa się z masowych ruchów emigracyjnych na zagadnienie osadnictwa rolniczego i nierolniczego.

Organizacja planowego osadnictwa na Ziemiach Zachodnich wchodzi obecnie do zakresu działania Komisji Osadnictwa Rolnego, a Rady Narodowe otrzymują zalecenie sołtysów współdziałania w akcjach przesiedleńczych i osiedleńczych, podejmowanych przez urzędy państwowe.

500 mln. marek dla Bizonii

PRAGA, 7.4 (PAP.). Jak donosi z Paryża agencja Telepress, przemysł wojenny Niemiec Zachodnich otrzyma z funduszów „planu Marshalla" poważne kredyty, sięgające 500 milionów marek zachodnich.

Kampania przeciw paktowi atlantyckiemu w USA

NOWY JORK, 7.4 (PAP.). Amerykańska partia robotnicza zapowiedziała, że Henry Wallace i członek Kongresu Marcantonio rozpoczną kampanię walki o pokój przeciwko paktowi atlantyckiemu i przeciwko „zimnej wojnie" w stosunku do Związku Radzieckiego. Kampania potrwa 6 tygodni. Zostanie ona otwarta wiecami w Nowym Jorku w dniach 11 i 12 kwietnia.

USA, Anglia i Francja popierają dyktatora Syrii

MOSKWA, 7.4 (PAP). — Agencja Tass podaje za wydawanym w Bejrucie dziennikiem „Al Haiat", o konferencji posłów USA, Anglii i Francji w Syrii. Na konferencji tej postanowiono współpracować z władzami, powołanymi przez obecnego dyktatora kraju generała Es-Zaima.

Socjaliści włoscy przeciw pogróżkom Scelby

RZYM, 7.4 (PAP). — Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" publikuje komunikat Komitetu Wykonawczego partii w związku z przemówieniem ministra spraw wewnętrznych Scelby.

Komunikat stwierdza, iż przemówienie to zawiera brutalne i jawne pogróżki przeciw wolnościom demokratycznym. Opozycja nigdy nie zgodzi się na ograniczenie lub przekreślenie prawa krytyki i kontroli rządu tak w dziedzinie wewnętrznej jak i zagranicznej. Chęć wykorzystania paktu atlantyckiego przez rząd dla postawienia poza prawem tych wszystkich, którzy ten pakt zwalczają i zwalczać będą, jest oznaką zejścia rządu na pozycje jawnie faszystowskie. Egzekutywa włoskiej partii socjalistycznej wzywa wszystkich ludzi wolnych bez względu na przynależność partyjną, by przeciwstawili się wszystkimi siłami nawrotowi faszystowskich metod rządzenia we Włoszech.

Sukcesy greckiej armii demokratycznej

PARYŻ, 7.4 (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że ofensywa greckiej armii demokratycznej w paśmie górskim Grammos — Smolikas czyni dalsze postępy. Oddziały demokratyczne wyparły nieprzyjaciela z ważnych punktów strategicznych Oxia, Profitis Ilias i Pirgos Stratsanis. Wszystkie usiłowania armii ateńskiej odbicia tej ostatniej miejscowości oraz Oxii zostały krwawo odparte. Straty wojsk faszystowskich w zabitych, rannych i wziętych do niewoli wynoszą w ciągu ostatnich 3 dni przeszło 3 500 żołnierzy i oficerów.

Tajne rozmowy trzech w sprawie Niemiec

WASZYNGTON, 7.4 (PAP). — Po ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie Niemiec, jeden z urzędników brytyjskich oświadczył, że „trzy mocarstwa zachodnie są zdecydowane — bez względu na zarzuty Związku Radzieckiego — przystąpić do tworzenia państwa zachodnio-niemieckiego". Szczegóły rozmów przedstawicieli trzech mocarstw utrzymywane są w tajemnicy. Na środowej konferencji omawiano podobno sprawę zespolenia gospodarczego i administracyjnego strefy francuskiej z Bizonią oraz projekt „statutu pokojowego" dla Zachodnich Niemiec.

Trygve Lie — konferuje

NOWY JORK, 7.4 (PAP.). Generalny sekretarz ONZ Trygve Lie konferował we wtorek z Achesonem i Bevinem na temat sytuacji, jaka wytworzyła się na terenie ONZ w związku z podpisaniem paktu północno-atlantyckiego. Również francuski minister spraw zagranicznych Schuman ma odbyć rozmowę z Trygve Lie na ten temat. Sekretarz generalny ONZ zamierza też odbyć konferencję z przewodniczącym delegacji radzieckiej wiceministrem Gromyko.

KP Chin żąda kapitulacji rządu Kuomintangu

12 bm. Armia Ludowa przekroczy Jang-Tse

HONG KONG, 7.4. (Telepress). — Oficjalny komunikat, ogłoszony wczoraj wieczorem w Nankinie stwierdza, że komunistyczna partia Chin wezwała rząd kuomintangowski do kapitulacji. O ile kapitulacja nie nastąpi do dnia 12 kwietnia b. r., to Armia Ludowa przekroczy rzekę Yang Tse.

Chińskie radio demokratyczne stwierdziło, że nie może być mowy o zawarciu pokoju z rządem reakcjonistów i zdrajców. Jedynie kapitulacja obecnego gabinetu kuomintangowskiego i przyjęcie 8 pokojowych warunków Mao Tse Tunga, może stanowić podstawę dla zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Oświadczenie powyższe interpretowane jest przez obserwatorów w Hong Kongu, jako dowód, iż władze demokratyczne mają zamiar w najbliższym czasie ukrócić intrygi kuomintangowskie.

Komunikat ten wywołał prawdziwy popłoch w Nankinie. Członkowie rządu kuomintangowskiego zwrócili się natychmiast do swych amerykańskich przyjaciół i Czang Kai Szeka, z prośbą o „radę".

Ostatnie wiadomości z Nankinu stwierdzają, że kuomintangowski „prezydent", zbrodniarz wojenny Li Tsung Yem odrzucił żądanie kapitulacji. Jest to najlepszym dowodem, że reakcyjni zbrodniarze wojenni gotowi są w dalszym ciągu rozlewać krew ludu chińskiego, aby tylko odwlec chwilę, w której zostaną ukarani.

Wzrost bezrobocia w USA

NOWY JORK, 7.4 (PAP.). Według danych urzędowych, w marcu br. zanotowano w Stanach Zjednoczonych 3.750 tysięcy osób całkowicie pozbawionych pracy i 9 i pół miliona osób pracujących tylko 3 do 4 dni w tygodniu. Liczba bezrobotnych wzrosła w marcu w porównaniu z lutym o 557 tysięcy osób. Od września 1948 roku liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle amerykańskim, zmniejszyła się o milion ludzi.

Postępowe koła związkowe stwierdzają że ministerstwo pracy podaje zmniejszone cyfry, dotyczące bezrobocia. Zgodnie z danymi ustalonymi przez Związek Elektryków, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga 5 milionów osób.

Cień paktu atlantyckiego nad Zgromadzeniem ONZ

MOSKWA, 7. 4. (PAP). Donosząc o wznowieniu sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ korespondent agencji TASS w Nowym Jorku pisze m. in.:

Wrażenia korespondenta TASS z wznowienia sesji ONZ

Amerykańska prasa prawicowa stara się usilnie osłabić sztucznie zainteresowanie opinii publicznej wznowioną sesją Generalnego Zgromadzenia, rozpisuje się natomiast jak najszczegółowiej o ceremonii podpisania w Waszyngtonie paktu północnoatlantyckiego. Wiele dzienników nie ukrywa, że ceremonia ta, która odbyła się z niezwykłą pompą, została zaaranżowana specjalnie na dzień przed otwarciem drugiej części III sesji Generalnego Zgromadzenia.

Prasa stwierdza, że jakkolwiek pakt atlantycki nie figuruje na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia, znajduje się on w centrum uwagi delegatów.

W specjalnej deklaracji Achesona, rozdanej prasie przed wznowieniem sesji ONZ, stwierdzono, że „naród amerykański wiąże z ONZ swe największe nadzieje na zbudowanie pokojowego współżycia świata". Deklaracja Achesona nie wspomina jednak ani słowa o tym, czy rząd amerykański zamierza poprzeć ONZ.

Przewodniczący Generalnego Zgromadzenia australijski minister spraw zagranicznych Evatt wygłosił mowę inauguracyjną, w której starannie pominął wszystkie drażliwe kwestie. Podkreślił on, że wkrótce upłynie czwarta rocznica zgonu prezydenta USA Franklina Roosevelta, który odegrał tak wybitną rolę w stworzeniu ONZ. Mówca przypomniał, że Karta ONZ została przyjęta w San Francisco przez kraje, które „wspólnie walczyły przeciwko tyranii" i że ta Karta „jest wyrazem nadziei całej ludzkości. Po powtórzeniu tych niewątpliwych i oddawna znanych prawd, Evatt usiłował sztucznie oddzielić sprawę losu ONZ od polityki bloku anglo - amerykańskiego, który wyrządził poważne szkody Organizacji Narodów Zjednoczonych. Usiłując zrzucić odpowiedzialność z bloku anglo - amerykańskiego za podważenie ONZ, Evatt uczynił de facto próbę wybielenia tego agresywnego bloku.

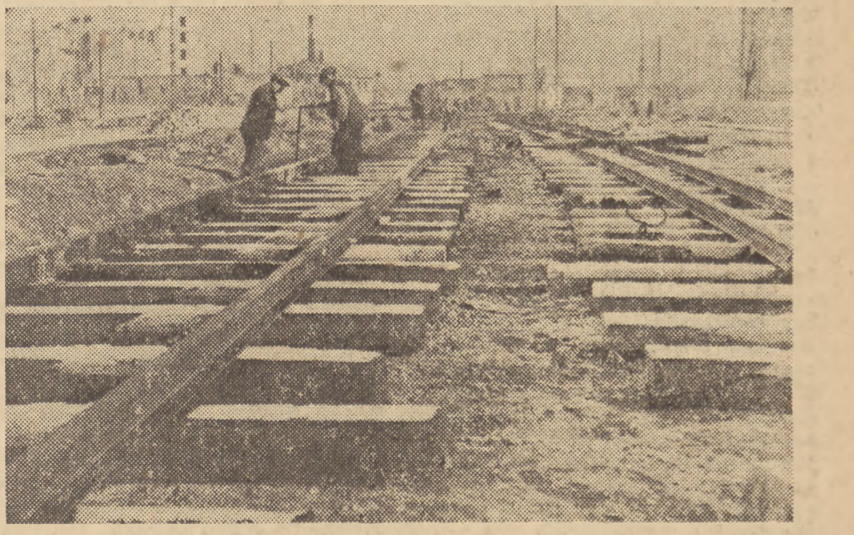
Wyliczając kwestie, które Zgromadzenie ma rozpatrzyć, Evatt silił się na optymizm i wychwalał działalność Generalnego Zgromadzenia w Paryżu w ubiegłym roku. Następnie jednak mówca zaniechał tego tonu i przeszedł do apelu o przestrzeganie Karty ONZ. Licząc się widocznie z okolicznością, że światowa opinia publiczna ocenia zawarcie paktu północno - atlantyckiego jako pogwałcenie Karty ONZ, Evatt spróbował ostrożnie napomknąć pod adresem inicjatorów paktu o konieczności poszanowania Karty. Stwierdzając, że wszyscy członkowie ONZ zobowiązali się do poszanowania zasad Karty, Evatt powiedział: „Karta przewiduje, że wszelkie zobowiązania zaciągane przez poszczególne kraje, lub grupy krajów muszą być podporządkowane zobowiązaniom, wypływającym z Karty ONZ". Do tego ograniczyła się „krytyka" pogwałcenia Karty ONZ.

„Nowoje Wremia" zwraca uwagę na znamienny szczegół, który jaskrawo chrakteryzuje istotny stosunek agresywnego bloku atlantyckiego do zasad pokojowej współpracy międzynarodowej.

10 kwietnia br. w Nowym Jorku odbyć się ma uroczyste założenie kamienia węgielnego pod gmach ONZ. 25 lutego br. Biały Dom zapowiadał, że w uroczystości tej uczestniczyć będzie Truman, dokonując osobiście aktu założenia kamienia węgielnego i wygłaszając przemówienie. Jednakże 24 marca Truman oświadczył, że na uroczystości tej nie będzie obecny — rzekomo z powodu przeciążenia pracą. Na pytanie dziennikarzy prezydent USA odpowiedział, że jego decyzja jest związana z sytuacją międzynarodową. Równocześnie prezydent podkreślił, że przybędzie na uroczystość paktu północnoatlantyckiego w dniu 4 kwietnia w Waszyngtonie.

Sens tej podwójnej demonstracji — stwierdza „Nowoje Wremia" — jest jasny. Pakt północno - atlantycki, którego podpisanie „zaszczycił" swą obecnością Truman, znajduje się w rażącej sprzeczności z celami i zasadami ONZ, co więcej — został on zmontowany jako narzędzie podważania podstaw ONZ. Po podpisaniu paktu północno - atlantyckiego i po wygłoszeniu mowy okolicznościowej Trumanowi byłoby oczywiście niezbyt wygodnie przemawiać na uroczystości założenia kamienia węgielnego pod gmach ONZ. Demonstracyjne zachowanie się Trumana zdemaskowało raz jeszcze obłudny charakter paktu atlantyckiego i zapewnień jego autorów o rzekomej wierności Narodom Zjednoczonym.

Na trasie W—Z



Prace przy budowie trasy W—Z zostaną zakończone już 17 lipca br. Po uporządkowaniu przyległych terenów nowa arteria komunikacyjna zostanie oddana dla ruchu ulicznego w dniu 22 lipca. Na zdjęciu — układanie torów tramwajowych od strony ulicy Wolskiej

Henryk Kassyanowicz

W naszych czasach trzeba myśleć

ULUBIONYM sloganem propagandowym „Głosu Ameryki" jest, jak wiadomo termin „wolność". Wolność słowa, wolność sumienia, wolność mórz, wolność handlu, niczym nieskrępowana inicjatywa i wiele jeszcze innych rodzajów tej wolności, wysuwanych w miarę potrzeby i okoliczności.

Czysto abstrakcyjne pojęcie wolności oznacza, oczywiście, całkowitą anarchię i zastosowania w życiu ludzkim nie miało nigdy. Nawet dogmatyka Kościoła katolickiego, obdarzając człowieka rzekomą wolną wolą czynienia złego lub dobrego, odbiera mu przezornie zasadniczy atrybut tej wolności: bezkarność. Natomiast wolność w rozumieniu liberalno - burżuazyjnym, ta wolność, którą zasugerować chce propaganda amerykańska swych słuchaczy, mających bardzo mętne pojęcie o kryteriach istotnej wolności, streszcza się w znanym powiedzeniu Anatola France: **każdemu wolno spać pod mostem...**

Kapitalizm, a zwłaszcza kapitalizm amerykański doprowadził pojęcie takiej wolności do doskonałości. W jej imię głosi się prawo do niczym nieskrępowanego gromadzenia bogactw w ręku nielicznych, w jej imię bogaci fermerzy argentyńscy palą pszenicę, której nie opłaci się sprzedać, w jej imię równość handlu przeradza się w monopol silniejszego, w jej imię neomaltuzjanizm głosi konieczność masowego uśmiercania zbędnych. Na straży tak pojętej wolności stoi państwo kapitalistyczne, oddające dla obrony interesów posiadaczy swą policję, stoi Kościół katolicki, nakazujący poszanowanie „świętego" prawa własności, stoją wszystkie odmiany ideologiczne tzw. demokracji zachodniej od liberalizmu, poprzez prawicowy keynesizm, rewizjonizm socjaldemokratyczny, do kosmopolityzmu, którego istotna treść sprowadza się znów — już w skali światowej — do narzucenia praw i woli silniejszego — słabszemu.

Te rzeczy są na ogół zupełnie dobrze trawione i rozumiane przez społeczeństwa współczesne. Jedni ludzie dochodzą do tego przekonania drogą logicznego rozumowania, inni przy pomocy tzw. zdrowego rozsądku, to też zastanawiająca jest ta bierność i nieudolność w wyciąganiu wniosków. Jest to po prostu jakaś aberacja umysłowa, sprawiająca, że ludzie na ogół inteligentni, radykalni w swych przekonaniach, ani materialnie, ani intelektualnie nie związani ze sferami wielkiej burżuazji nie umieją się wyzbyć całego tego balastu, jakim ich obciążył ustrój kapitalistyczny.

OTO kilka wniosków, zaczerpniętych z dyskusji z tego rodzaju ludźmi. Przed wojną olbrzymi procent dochodu narodowego zabierał obcy kapitał, na drugim miejscu plasował się kapitał rodzimy, po tym szła wielka własność ziemska. Natomiast miliony ludzi, włączając w to średniorolne i małorolne chłopstwo, robotników w przemyśle, urzędników nisko płatnych zadawalać się musiały ochłapami. Wieczna troska o wyżywienie rodziny, strach przed bezrobociem, niepokój o los dzieci dławił każdą chwilę radości. Po wojnie w wyniku przemian ustrojowych w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej pokonane zostały te warstwy, które materialnie były zainteresowane w utrzymaniu kapitalizmu. Pozostały owe miliony, miliony ludzi pracy. I oto obserwujemy paradoksalne zjawisko, że amerykańska propaganda, zmierzająca do zmobilizowania mas do walki o przywrócenie tej wolności w stylu Anatola France'a, znajduje nieoczekiwanych, gorliwych zwolenników wśród tych, którym dopiero rewol. socjalna dała to, o czym przed wojną tylko marzyli. Wyłączam tutaj robotników, którzy w pełni akceptowali ustrój demokracji ludowej, wyłączam olbrzymie rzesze chłopstwa, chłopstwa, które stoi przed koniecznością wyzwolenia się z pęt nędzy i wegetacji byle na własnym podwórku. Natomiast zastanawiająca jest bierność znacznej części tzw. inteligencji pracującej, zawodowej, wszelkiego autoramentu i kalibru.

Prawdopodobnie Wy, Czytelnicy, spotykacie się z ludźmi, którym nowy ustrój nie tylko niczego nie zabrał, lecz odwrotnie — dużo dał. W obecnych warunkach odbudowy i przebudowy życia gospodarczego kraju niesłuszne jest porównanie stopy życiowej przed wojną i dziś, w chwili gdy walka o niepodległość polityczną państwa zależy w tak przeważającym stopniu od wygra-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Oczy wszystkich zwrócone na wieś polską

Obrady Zjazdu Samopomocy Chłopskiej, które przez trzy dni toczyły się w Warszawie, dają jaskrawy obraz walki, jaką prowadzi się na wsi z nędzą, ciemnotą i zacofaniem pozostałymi po rządach obszarniczo - kapitalistycznych. Choć wiele już zrobiono, wielokrotnie więcej pozostaje jeszcze do zrobienia. Mimo osiągniętych już postępów, zacofanie gospodarcze i kulturalne wsi nadal są wielkie. Ale właśnie minione obrady świadczą, że walka z dotychczasowym upośledzeniem wsi będzie na każdym polu prowadzona z coraz większą energią i coraz bardziej stosownymi środkami i pozwala spodziewać się wyników stale lepszych i stale szybszych.

Trzy tysiące pięciuset delegatów, biorących udział w Zjeździe, reprezentowało milion trzysta tysięcy chłopów i gospodyń wiejskich. Liczba to niewątpliwie poważna, a zwłaszcza trzeba zdać sobie sprawę że ta reprezentowana na Zjeździe masa chłopów i gospodyń to już ludzie mniej albo więcej wyrobieni społecznie i uświadomieni gospodarczo i ta świadomość społeczno - gospodarcza będzie stale rość i rozwijać się. Ci ludzie obudzili się już z odwiecznie panującego na naszej wsi letargu, przestali biernie oczekiwać zmiłowania Bożego, nabierając coraz więcej wiary w siebie; im już nie zamydli oczu bogacz wiejski czy organista i swoim przykładem pociągną oni innych.

W uchwalonej przez Zjazd deklaracji ideowej równy nacisk położony jest na sprawy rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego na wsi. Związek Samopomocy Chłopskiej jest organizacją bezpartyjną, należy do niej obok członków PZPR i obu stronnictw ludowych — wielka masa bezpartyjnych — ale Z.S.Ch nie jest wcale organizacją apolityczną. Coraz więcej chłopów coraz lepiej rozumie, że rozwój gospodarczy i kulturalny wsi jest możliwy tylko w Polsce Ludowej i Demokratycznej i dają temu wyraz w swojej postawie politycznej. Odczuwają oni dowodnie opiekę, jaką rząd Polski Ludowej otacza wszelkiego rodzaju potrzeby wsi i ile czyni dla ich zaspokojenia i dlatego coraz bardziej uważają ten rząd za „swój" rząd.

Program prac gospodarczych i kulturalnych, sformułowanych w deklaracji ideowej i w statucie Związku jest bardzo obszerny i szczegółowo opracowany. Nie pominięto żadnych spraw dotyczących interesów mało i średnio rolnych chłopów i śmiało można powiedzieć że wiele będzie zależeć od tego, w jakim stopniu wskazania ideowe deklaracji i postanowienia statutu będą stosowane i przestrzegane — ale nad tym będą już czuwać władze Związku. Tu chcemy podkreślić kilka spraw.

Zjazd bardzo pilnie i z wzrastającym zainteresowaniem przysłuchiwał się wszystkiemu, co mówiono o spółdzielniach produkcyjnych. Spółdzielnie takie powstają tylko dobrowolnie i prezes Ignar w swoim przemówieniu ostro podkreślił, że kto będzie straszył chłopów i zmuszał do spółdzielczości produkcyjnej, ten będzie karany bez względu na stanowisko i przynależność partyjną.

Sprawa postawiona została dobrze. Paręset wsi zgłosiło chęć założenia spółdzielni produkcyjnej, ale kto nie wierzy w zalety spółdzielczości produkcyjnej, ma pełną swobodę gospodarowania oddzielnego. Niewątpliwie wielkie znaczenie na przyszłość będą miały wyniki, jakie pierwsze spółdzielnie produkcyjne uzyskają.

Innym momentem bardzo charakterystycznym dla stanowiska Zjazdu były oklaski, którymi darzono wypowiedzi na temat sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz ten stale będzie się zacieśniał. Siódmy punkt Deklaracji Ideowej głosi organizowanie czynnego udziału gromady w nowej formie sojuszu robotniczo - chłopskiego, jaką jest Akcja Łączności fabryk ze wsią, ustalenie w porozumieniu z Radami Zakładowymi fabryk rodzajów niezbędnej pomocy, prac do wykonania oraz form zbliżenia kulturalnego robotników i chłopów.

Wszystkie zapadłe na Zjeździe postanowienia mają zasadnicze znaczenie dla wsi polskiej. Poprzez walkę z wyzyskiem i walkę o dobrobyt i poziom kulturalny wprowadzają one chłopów na drogę wiodącą do socjalizmu.

Momentem podniosłej manifestacji na rzecz przyjaźni polsko - radzieckiej i sojuszu chłopów polskich i radzieckich było pojawienie się na sali delegacji radzieckiej. Burzliwe oklaski, którymi przyjęto ją i jej wystąpienie i serdeczne słowa, które ona skierowała do polskich chłopów — odbiją się głośnym echem w tysiącu wsi polskich.

ST. M.

Rządowe projekty ustaw
przyjęte przez komisje — uchwalone przez Sejm
na wczorajszych 2 posiedzeniach

Sesja jesienna Sejmu została zamknięta

Sejm zakończył wczoraj swą jesienną sesję dwoma posiedzeniami, na których uchwalił przedłożone przez Rząd projekty ustaw i wyraził zgodę na wydanie sądom posła Lechowicza.

Po odesłaniu do komisji rządowego projektu ustawy upoważniającej rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy Sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

W WALCE Z KLĘSKĄ ANALFABETYZMU

Nowa ustawa przewiduje społeczny obowiązek uczenia się analfabetów i półanalfabetów, w wieku od 14 do 50 lat. Do obowiązku nauczania może być powołana każda osoba posiadająca dostateczne kwalifikacje. Nad koordynacją działalności władz i organizacji prowadzących akcję w terenie, czuwać będzie pełnomocnik Rządu oraz pełnomocnicy wojewódzcy, powiatowi itd., jak również komisje społeczne: główna, wojewódzkie, powiatowe itp.

Sejm bez dyskusji przystąpił do głosowania i **przyjął projekt rządowej ustawy jednomyślnie.**

ZMIANA USTAWY O PASZPORTACH

Następnie Sejm wysłuchał sprawozdania komisji administracji i bezpieczeństwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o paszportach.

Celem zmiany — wedle referatu posła Burdzego (PZPR) — jest usprawnienie wydawania paszportów na wyjazd zagranicę. Przed wojną sprawy te należały do kompetencji ministra Spraw Wewnętrznych, a po wojnie zostały przekazane Min. Spraw Zagranicznych. Ministerstwo to nie posiada jednak w terenie odpowiednich komórek do załatwiania spraw paszportowych, co powodowało opóźnianie wydawania paszportów.

Min. Administracji Publicznej natomiast dysponuje odpowiednim aparatem, co zapewnia pożądane usprawnienie trybu wydawania paszportów.

Po wysłuchaniu referatu Sejm przyjął proponowaną ustawę również bez dyskusji — jednomyślnie.

OCHRONA POMNIKÓW MĘCZEŃSTWA

Bez dyskusji również Sejm przyjął zreferowany przez posła Kubickiego (SL) projekt zmiany ustawy o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa.

Ustawa idzie w tym kierunku, by pomniki wykazywały nie tylko rozmiary męczeństwa narodu polskiego, ale jednocześnie, by upamiętniały walkę narodów z hitleryzmem, by unaoczniały konieczność braterskiej współpracy narodów słowiańskich i innych narodów dla uniemożliwienia nowej agresji.

Wreszcie bez dyskusji przyjęto projekt, przewidujący **przekazanie ministrowi oświaty zakresu działania ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą.**

OCHRONA PRZYRODY

Dyskusja wywiązała się dopiero przy następnym punkcie porządku dziennego, w którym **poseł Jarosz** (PZPR) zreferował projekt ustawy o Ochronie Przyrody.

W imieniu Klubu PZPR **posłanka Lewińska** wskazała na przykład Związku Radzieckiego, który dąży do ujarzmienia naturalnych procesów przyrody w interesie człowieka. W dobie dzisiejszej — mówiła — ochrona przyrody wiąże się z planowaniem rozwoju całego naszego życia gospodarczego. Należy człowieka uczyć panowania nad przyrodą, a nie „pojednania" z nią.

Poseł Augustyn (SL) wskazał, że nowa ustawa wpłynie korzystnie na nasze rolnictwo. Szczególne znaczenie ustawa będzie miała dla zalesienia nieużytków.

Ustawa zostaje przyjęta jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

DEKRET O PRZEPADKU MAJĄTKU

Pos. Gross (PZPR) referuje następnie wniosek Komisji Prawniczej i Regulaminowej **o zmianie dekretu o przepadku majątków, przewidujący możliwość konfiskaty mienia również w zakresie uprawnień Komisji Specjalnej i przy postępowaniu karno-sądowym.**

Izba przyjęła ustawę jednomyślnie.

PLANOWE ROZMIESZCZENIE LEKARZY WETERYNARII

Następny projekt ustawy o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii i szkoleniu wiejskich przodowników służby weterynaryjnej doznał gorącego przyjęcia u posłów stronnictw ludowych i przyjęty został również jednomyślnie.

PODWYŻKA ZAOPATRZENIA INWALIDZKIEGO

Następnie po referacie posła Langera i przemówieniu posła Rusteckiego (PZPR) Sejm przyjął projekt zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Nowa ustawa przewiduje zwiększenie podstawy wymiaru rent o 60 proc. Również dotychczasowe dodatki ustawa podwyższa o 60 proc. Ponadto osoby, które posiadały prawo do kart aprowizacyjnych w wysokości 3.000 zł. miesięcznie, otrzymają wyrównanie do 3.000 zł. Ustawa przewiduje dodatek w wysokości 3.000 złotych miesięcznie dla ociemniałych, w celu umożliwienia im angażowania przewodników oraz specjalny dodatek dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej od 95 proc. do 100 proc., wysokości 1.000 zł. miesięcznie.

W związku z podwyżką zaopatrzenia inwalidów dla 173.000 osób, korzystających z rent inwalidzkich, do budżetu na r.b. wstawiono 3,375 milionów zł.

ZNIESIENIE FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ

Na zakończenie przedpołudniowego posiedzenia Sejmu przyjęto jednomyślnie rządowy projekt ustawy o zniesieniu Funduszu Obrony Narodowej ze względu na to, iż wydatki na obronę narodową znajdują całkowite pokrycie w budżecie państwowym.

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji rządowej projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra budownictwa.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU

Następnie Sejm uchwalił jednogłośnie projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy — zgodnie z uzasadnieniem komisji, że Rząd korzysta z pełnomocnictw tylko w granicach istotnej i rzeczowej potrzeby, a wydawane dekrety są właściwe i celowe i znajdują każdorazowo aprobatę Sejmu, będącą jednym z najdobitniejszych przejawów harmonijnej współpracy Sejmu i Rządu.

ULGI PRZY ODBYWANIU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Z kolei Sejm przyjął projekt ustawy o ulgach dla studentów szkół wyższych przy odbywaniu służby wojskowej.

Ćwiczenia wojskowe studentów nie będą przeszkadzały w normalnej nauce, zabierając najwyżej 30 dni w roku. Minister Obrony Narodowej zamiast ćwiczeń wojskowych może zarządzić odbywanie praktyki w urzędach, czy instytucjach państwowych, w celu zaznajomienia młodzieży ze służbą, związaną z obroną państwa.

OPŁATY W SZPITALACH

Przyjęto następnie projekt ustawy o pokrywaniu opłat w szpitalach, będących społecznymi zakładami służby zdrowia.

Rolnicy, posiadający gospodarstwa o przychodowości szacunkowej do 10 kwintali rocznie, leczyć się będą bezpłatnie, na koszt samorządu. Tak samo traktowani będą wszyscy niezdolni do pracy. Rolnicy — posiadacze gospodarstw o przychodowości do 100 kwintali, korzystać będą z 15 do 70 proc. ulgi od normalnej opłaty. Członkowie spółdzielni produkcyjnych i ich rodziny opłacać będą tylko 20 proc. normalnej taksy.

Dopłaty za leczenie tych kategorii obywateli — wyniosą około 2,7 miliarda złotych. Koszty te pokrywane będą z dotacji Samorządowego Funduszu Wyrównawczego.

GRZYWNY NA STYPENDIA

Ostatnia przyjęta przez Sejm ustawa dotyczy podwyższenia grzywien, nakładanych przez sądy dyscyplinarne Izb lekarskich, dentystycznych i aptekarskich, z 500 zł. do pół miliona z jednoczesnym przeznaczeniem tych grzywien na stypendia dla młodzieży akademickiej wydziałów lekarskich.

WYDANIE SĄDOM POSŁA LECHOWICZA

Obrady sejmowe zakończyło przyjęcie wniosku naczelnego prokuratora wojskowego w sprawie zezwolenia karno-sądowego w **stosunku do** stępowania karnego **przeciwko posłowi** Włodzimierzowi Lechowiczowi.

Referujący tę sprawę poseł Jodłowski (SD) podkreślił, że już 16 listopada 1948 r. Str. Demokratyczne wykluczyło pos. Lechowicza ze swoich szeregów.

Pos. Lechowicz — mówił referent **pozostaje pod zarzutem najcięższego przestępstwa, jakiego obywatel może się dopuścić.**

Sejm jednogłośnie przychylił się do wniosku Komisji Prawniczej i Regulaminowej, wyrażając zgodę na wszczęcie i prowadzenie postępowania karno-sądowego w stosunku do tego posła.

W kilku wierszach

— **Ambasador R. P. Winlewicz** dokonał otwarcia Wystawy Polskiej Sztuki Ludowej. Podobną wystawę zorganizowano uprzednio w Waszyngtonie, zaś w przyszłym miesiącu eksponaty będą wysłane do dalszych miast USA.

— **Dowodem** zacieśniającej się współpracy pomiędzy kapitalistami amerykańskimi i niemieckimi jest zorganizowanie w Nowym Jorku wystawy niemieckiego przemysłu, której otwarcie nastąpi w najbliższą sobotę. Liczne organizacje postępowe zapowiedziały pikietowanie wystawy.

— **Premier hinduski Pandit Nehru** złożył w parlamencie oświadczenie, że rząd będzie dbał o ułatwienia dla przyszłych wkładów kapitału zagranicznego w Indiach.

— **Przed faszystowskim sądem wojskowym** w Chalfis rozpoczął się proces przeciw patriotom greckim, oskarżonym o przynależność do partii komunistycznej lub innych partyj demokratycznych, wchodzących w skład EAM.

— **W Hadze przestał wychodzić dziennik** „De Neederlander" — organ partii Unii Chrześcijańskiej. Przyczyną zamknięcia pisma były różnice zdań między kierownictwem redakcji i kierownictwem partii. Dziennik „De Neederlander" występował przeciwko planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu, broniąc interesów narodowych Holandii.

— **Pożar zniszczył** szpital w Effingham (Illinois). Zginęły 74 osoby.

— **Działająca na terytorium hiszpańskim** radiostacja republikańska Pirenaica donosi, że w okolicy miasta Leon doszło do starcia pomiędzy oddziałem partyzantów republikańskich a frankistowską „gwardią cywilną".

Kołchoźnicy radzieccy w Łodzi

W dniu 7 bm. przybyli do Łodzi delegaci kołchoźników radzieckich, którzy brali udział w zjeździe Samopomocy chłopskiej w Warszawie. Goście zwiedzili po drodze pierwszą samopomocową wieś w woj. łódzkim — Wilkowice, po czym wieczorem podejmowani byli przez organizacje robotnicze w Łodzi.

Dziś delegaci chłopów radzieckich zwiedzą łódzkie fabryki i świetlice.

Nowy projekt USA w ONZ
w sprawie podziału kolonii włoskich

LAKE SUCCESS, 7.4. (PAP). — Komisja Polityczna ONZ przystąpiła do rozpatrywania pierwszego punktu porządku dziennego — sprawy b. kolonii włoskich. Na wniosek USA komitet zgodził się jednomyślnie dopuścić do dyskusji przedstawiciela Włoch, jednak bez prawa głosu. Jest to pierwszy wypadek udziału reprezentanta włoskiego w obradach ONZ. Jak wiadomo, Włochy nie należą do tej Organizacji.

Sprawę wysłuchania opinii ludności i organizacji terenów b. kolonii włoskich odłożono do następnego posiedzenia. Jak dotąd, tylko Somali zwróciło się z podobnym żądaniem do Generalnego Sekretarza ONZ.

Delegat amerykański Dulles zaproponował w komitecie politycznym następujący podział kolonii włoskich:

1) Wielka Brytania otrzyma w ramach ONZ powiernictwo nad Cyrenaiką,

2) reszta Libii znajdzie się pod zbiorową administracją kilku państw, również w ramach systemu powierniczego,

3) Włochy przejmą z ramienia ONZ administrację Somali,

4) wschodnia część Erytrei z portem Nasaua i miastem Asmara ma być włączona do Etiopii.

Stany Zjednoczone nie wysunęły żadnych konkretnych propozycji co do przyszłych losów zachodniej części Erytrei. W kołach politycznych uważa się, że USA popierają stanowisko Londynu przyłączenia tej części do Sudanu.

Przedłożony projekt amerykański pokrywa się niemal całkowicie ze stanowiskiem brytyjskim.

Dyskusję w sprawie b. kolonii włoskich odroczono do następnego dnia.

Po zgonie Marii Szanto
Ekspertacja zwłok do Budapesztu

Wczoraj wieczorem odbyła się ekspertacja do Budapesztu zwłok zmarłej w Warszawie małżonki posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Węgier Marii Szanto.

Przy wyprowadzeniu obecni byli, min. Zygmunt Modzelewski, sekretarz gen. MSZ amb. Wierbłowski, minister Adm. Publ. Wolski, wicemin. dr. J. Sztachelski, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu amb. Lebiediewem.

Maria Szanto była wybitną działaczką robotniczą. W czasach uniwersyteckich stała na czele postępowego ruchu młodzieżowego i kobiecego i jako social-demokratka brała udział w akcji strajkowej. W czasie pierwszej wojny światowej brała udział w tworzeniu komunistycznej partii Węgier i uczestniczyła w przewrocie na Węgrzech. Zmuszona do emigracji wróciła do Budapesztu w r. 1945 i objęła kierownictwo seminarium marksizmu-leninizmu.

Z powodu zgonu zasłużonej działaczki kondolencje posłowi Węgier imieniem KC PZPR złożył Ostap Dłuski

Rocznica układu radziecko-fińskiego

HELSINKI, 7.4 (PAP). — W dniu 7 bm. ambasador ZSRR w Finlandii Sawonenkow urządził przyjęcie z okazji I rocznicy podpisania układu radziecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Na przyjęciu obecni byli: prezydent Finlandii Paasikivi, przewodniczący sejmu Kekkonen, członkowie rządu fińskiego, posłowie na sejm i inni.

W dniu 7 bm. na placu Senackim w Helsinkach odbył się wielotysięczny wiec, zorganizowany przez Radę Ministrów. Przemówienie poświęcone układowi radziecko-fińskiemu wygłosił premier Fagerholm.

Nowy budżet brytyjski podwyższa podatki i ceny
Posłowie Partii Pracy żądają ustąpienia Crippsa

LONDYN, 7.4. (TELEPRESS). Nowy budżet, przewidujący zwiększenie wydatków wojskowych i kredytów dla przemysłu zbrojeniowego, kosztem stopy życiowej mas pracujących, sprawi, że brytyjska klasa robotnicza będzie musiała płacić wyższe ceny za szereg artykułów pierwszej potrzeby, podczas gdy kapitaliści będą mieli możność osiągania wyższych dochodów.

Sir Stafford Cripps przedstawiając parlamentowi budżet na nowy rok skarbowy 1949/50 oświadczył, że przewidywane dochody nie są w stanie pokryć zaprojektowanych wydatków i że wynikający stąd deficyt musi zostać pokryty dodatkowym opodatkowaniem.

Dodatkowe wydatki powstały wskutek przyznania ogromnych kredytów brytyjskiemu przemysłowi zbrojeniowemu i podwyższenia budżetu wojskowego o 67 milionów funtów.

Usiłując przedstawić ogólną sytuację gospodarczą W. Brytanii, jako „ulegającą poprawie", Cripps przyznał, że całkowity deficyt dolarowy bloku szterlingowego osiągnął obecnie fantastyczną sumę 423 milionów funtów szterlingów.

Nowy budżet zdecydowanie uprzywilejował brytyjskich kapitalistów, których zyski i tak wzrosły o 38 proc., odkąd rząd Partii Pracy objął władzę. Brytyjscy przemysłowcy, dokonujący kapitalnych inwestycji, korzystać będą z ulg podatkowych. Ponadto przyznane będą ulgi podatkowe od wypłacanych dywidend.

Zwyżce ulegną ceny racjonowanej [illegible] mięsa i sera.

LONDYN, 7.4. (PAP). W związku z nowym budżetem na r. 1949, kierownictwo związków zawodowych znajdzie się w niesłychanie trudnej sytuacji, gdyż napotkać może na niezwykłe trudności przy hamowaniu dążeń do podwyżki płac. W kołach związkowych zwracają uwagę, że:

1) Podatki płacone przez wielki przemysł w związku z inwestycjami lub modernizacją zakładów przemysłowych zostały zmniejszone o 75 milionów funtów w stosunku do roku ubiegłego.

2) Podatki od nadmiernych zysków zostały zmniejszone o 40 milionów funtów.

3) Subwencje płacone przez rząd, by utrzymać ceny żywności na dotychczasowym poziomie, zostały ograniczone, co spowoduje wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby.

4) Podatek, obciążający artykuły konsumcyjne, nie został zmniejszony, mimo żądań związków zawodowych. Opłaty telefoniczne i pocztowe podwyższono o 50 proc., a wysokie ceny na tytoń i papierosy zostały utrzymane.

Ostra krytyka w Izbie Gmin

LONDYN, 7.4 (PAP). — W pierwszym dniu debaty budżetowej liczni posłowie Partii Parcy ostro krytykowali nowy budżet, przedstawiony przez ministra gospodarki Stafford Crippsa.

Poseł Emery Hughes podkreślił, że budżet pozostaje w ścisłym związku z polityką zagraniczną ministra Bevina i wynika z zobowiązań zawartych w pakcie atlantyckim. Poseł domagał się dokładnej odpowiedzi na pytanie, jakie koszty pociągnie za sobą pakt atlantycki i podkreślił podobieństwo gospodarki ministra Crippsa z polityką Goeringa. Goering głosił hasło „armaty zamiast masła", a Cripps — hasło „armaty zamiast sera" — bo masła i tak już nie ma. Hughes zaznaczył, że nowy budżet stanowi znaczne obniżenie stopy życiowej robotników, równocześnie wydatki na zbrojenia wzrastają, lecz rząd otacza tę kwestię ścisłą tajemnicą.

Następny mówca, poseł Hudson, poparł protest Hughesa, podkreślając, że gdyby pakt atlantycki miał rzeczywiście na celu obronę pokoju, to budżet brytyjski wyglądałby inaczej.

Poseł Scollan ostro skrytykował Crippsa za obarczenie ludności pracującej dodatkowymi ciężarami.

W imieniu partii konserwatywnej Antoni Eden wyraził Cripsowi gratulację, stwierdzając, że budżet jego należy do „najlepszych w dziejach Wielkiej Brytanii".

LONDYN, 7.4 (PAP). — Agencja Press Associacion donosi, że budżet przedstawiony przez ministra Crippsa wywołał silne oburzenie w łonie Partii Pracy. Około 50 posłów P. Pracy miało zażądać ustąpienia Crippsa, uważając, że budżet jego jest sprzeczny z zasadami partii i że będzie miał jak najszerszy wpływ na wynik wyborów w przyszłym roku.

W związku z tym odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej Partii Pracy, na którym przewodniczący tej grupy Morrison oznajmił, że wszyscy ministrowie popierają Crippsa i że w obecnej sytuacji „nie mógł on opracować innego budżetu".

Ogłoszenie budżetu wywołało także niepokój w łonie związków zawodowych. W najbliższych dniach związek zawodowy kolejarzy, liczący pół miliona członków, oraz związek górników, liczący 700 tysięcy członków, — wystąpią z żądniem podwyżki płac.

W naszych czasach trzeba myśleć

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nia bitwy o wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego. Ale ta inteligencja zawodowa, która w ustroju kapitalistycznym wieszała się u klamki wielkiego kapitału, powiększając swą pracą jego zyski, pilnując jego interesów, umilając mu życie i otrzymując za to tylko tyle, ile wynosiła różnica po odliczeniu od dochodu narodowego zysków kapitału i kosztów robocizny, dziś ma pełne prawo do procentowego udziału w dochodzie narodowym. Oznacza to nie tylko wyższą w przyszłości stopę życiową, ale i udział w tych wszystkich świadczeniach społecznych, jakie państwo ludowe zapewnia swym obywatelom. Zadziwiająca jest więc niekonsekwencja, z jaką np. ludzie zadawalający się kiedyś tzw. „konsumcją przez szybę", bronią jej, gdy dziś widzą przed sobą możliwość konsumowania w rzeczywistości. Zadziwiający jest też fakt, że np. obrona wielkich honorariów lekarskich czy adwokackich ma m. in. zwolenników wśród tych, którzy, lecząc się przed wojną w ubezpieczalniach społecznych u miernych lekarzy, praktycznie nigdy z leczenia prywatnego nie korzystali.

Nie inaczej jest z tak zwaną wolnością sumienia. Bardzo mało jest w gruncie rzeczy ludzi, którzy nie solidaryzują się w duchu z wyrokami sądowymi na dygnitarzy kościelnych, popełniających przestępstwa polityczne podzielając w pełni słuszność zasady rozdziału Kościoła od Państwa, ale jakże mało ludzi potrafi to głośno powiedzieć.

Podobnie ma się sprawa z tzw. wolnością słowa. Fikcja tej wolności obalona została nie gdzie indziej jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie o wolności słowa drukowanego decydują właściciele wielkich koncernów prasowych naginając je do swych potrzeb. Ale fikcja ta nadal znajduje swych trubadurów pragnących walczyć w jej obronie.

A oto inny przykład niekonsekwencji malkontentów. Nie ma dziś w Polsce bodaj ludzi, którzy by nie wypowiadali się zdecydowanie za utrzymaniem granicy na Odrze i Nysie, jako słusznego rozstrzygnięcia dziejowego, jako istotnej gwarancji naszego politycznego i narodowego bytu. A przecież, niestety, istnieją jeszcze ludzie, którzy nie umieją lub nie chcą powiązać tej sprawy logicznie z całością naszej polityki zagranicznej: z sojuszem ze Związkiem Radzieckim, naturalnym gwarantem tej granicy, i z przeciwdziałaniem siłom, które by ją chciały naruszyć.

A na zakończenie, aktualna dziś sprawa walki o pokój. Gdyby przeprowadzić dziś w naszym społeczeństwie plebiscyt, kto chce wojny, nie wiem, czy na to pytanie odważyliby się odpowiedzieć twierdząco nawet przeciwnicy ustroju demokracji ludowej — natomiast zdecydowanie negatywnie odpowiedziałaby olbrzymia milionowa większość ludzi. A przecież mobilizacja sił zdecydowanie przeciwstawiających się wojnie nie ogarnęła jeszcze wszystkich jej przeciwników. Ta obserwowana u pewnych ludzi bierność w stosunku do podżegającej do wojny kampanii „Głosu Ameryki" graniczy wręcz z głupotą. Podżegacze wojenni z cyniczną bezczelnością operują na bazie, która jest naturalną, potencjalną bazą pokoju. Tylko doprawdy wstręt do logicznego myślenia, do wyciągnięcia słusznych, zgodnych z interesami własnymi i własnego narodu wniosków jest sojusznikiem, na którego liczą podżegacze wojenni.

Jakkolwiek jednak ta walka z głupotą jest trudniejsza niż walka z ciemnotą i liczyć się należy z pewnym odsetkiem nieuleczalnie chorych, stwierdzić trzeba, że coraz mniej jest ludzi, którzy swoje poglądy na temat: wojna czy pokój czerpią np. z wynurzeń krawca, u którego dyplomata anglosaski szył ubranie, lub fryzjera, który go goli. Ludzie zaczynają rozumieć, że w tej walce o pokój coś do powiedzenia ma także druga strona. Im prędzej zrozumieją, że w walce tej nie ma miejsca dla biernych, że neutralność w chwili obecnej jest zdradą własnych interesów i zbrodnią przeciwko własnej ojczyźnie — tym szybciej walka o pokój zostanie wygrana.

H. KASSYANOWICZ

Władysław Milczarek

„Delikatna sprawa“

Według informacji radia londyńskiego, rząd angielski liczy się z możliwością wstrzymania dostaw mięsa z Argentyny wskutek dwukrotnego podwyższenia cen. W związku z tym nastąpiło dalsze obniżenie racji mięsnych. Obecne przydziały kartkowe w Anglii, przedstawiające wartość 8 pensów w stosunku tygodniowym, są najniższe od czasu, gdy wprowadzono racjonowanie mięsa. Fakt ten może być do pewnego stopnia ilustracją ogólnej sytuacji mięsno-tłuszczowej, w jakiej znalazła się Europa po wojnie.

O mięsie zwykło się mówić w Polsce jako o tzw. „delikatnej sprawie“. Różne są domysły i różne obliczenia. Często słyszy się — niezgodne z prawdą — „wyjaśnienia“, że to eksport winien. Tymczasem eksport mięsa, wg. oficjalnych oświadczeń, nie przekracza 5 proc. ogólnej produkcji. Całkowite wstrzymanie eksportu jest niemożliwe, a to z tego względu, że nie wszystko możemy kupić za granicą za węgiel lub cukier. Poza tym musimy utrzymać kontakty handlowe z odbiorcami naszymi z przed wojny.

Nie będziemy na tym miejscu oświetlali przyczyn, które złożyły się na obecne trudności na rynku mięsno-tłuszczowym. Pisało się na ten temat sporo. Wystarczy, naszym zdaniem ,przytoczenie autorytatywnego oświadczenia ministra Minca, który na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej powiedział m. in.:

„...Zachwianie równowagi na odcinku mięsa i tłuszczu, które obecnie przeżywamy, jest przejściową chorobą. Jest to choroba, wynikająca z tego, że wzrost produkcji mięsa spóźnia się w stosunku do wzrostu miast, do wzrostu przemysłu, do wzrostu ilości zatrudnionych, do wzrostu stawek płac i funduszu płac. Wynika z tego, że droga do leczenia tej choroby nie leży w zatrzymaniu tempa naszego rozwoju, ale leży w rozszerzeniu produkcji mięsa, w przyspieszeniu wzrostu tego uwstecznionego i zapóźnionego obecnie odcinka i wtedy powstaną wszystkie dane, aby stopniowo coraz więcej mięsa szło na konsumcję mas pracujących“.

Innymi słowy jeśli rząd nasz, organizacje społeczne, administracja rolnicza i masy chłopskie wykażą odpowiednią energię w dziedzinie hodowli zwierząt rzeźnych i spraw wiążących się z tym zagadnieniem — kolejki przed sklepami rzeźniczymi znikną.

Walkę z trudnościami na rynku mięsnym rozpoczęliśmy z początkiem br. Wyrazem tego jest szeroko zakrojona akcja hodowlana i akcja kontraktacyjna. Obserwacje pierwszych miesięcy wykazały, że akcje te nie wszędzie zostały pojęte w należyty sposób. M. in. nie poinformowano chłopów lub poinformowano źle, co do korzyści, jakie może osiągnąć hodowca, zgłaszający swój udział w jednej z akcji. A korzyści te są nie małe, chociażby tylko z tytułu ulg w podatku gruntowym. Poważne braki, zwłaszcza w początkowej fazie przeprowadzania akcji kontraktacyjnej, zaobserwowano również w dostawie pasz treściwych. Braki te w granicach naszych możliwości zostały usunięte, przede wszystkim na terenach posiadających istotne potrzeby .

Ostatnie meldunki terenowe wykazują, że tak **akcja hodowlana jak i kontraktacyjna mają stałe tendencje rozwojowe.** Jak wiadomo, **plan przewiduje zakontraktowanie w rb. milion sztuk** trzody chlewnej. Do dnia 31 marca rb. **zakontraktowano w całym kraju 675.204 szt.**, co stanowi 67,5 proc. planu.

Wymienić tu należy trzy przodujące województwa, które zbliżają się do granicy 100 proc. Są to: woj. łódzkie (98,1 proc.), krakowskie (97,1 proc.) i szczecińskie (94,2 proc.). **Woj. pomorskie przekroczyło plan, osiągając 100,5 proc.**

Nie można tu pominąć milczeniem przodowników w akcji kontraktacyjnej. I tak **Teofil Graboń** z powiatu opatowskiego, właściciel 3,5 hektarowego gospodarstwa **zakontraktował 6 szt. o ogólnej wadze 700 kg., Fr. Banasiewicz (gromada Orzechowice), właść. 2 ha gospodarstwa zakontraktował 3 sztuki, Ludwik Rogosz (wieś Myszowice) i Władysław Kostelnik** (Skoroszyce) **zakontraktowali w sumie 14 szt. i propagowali z własnej inicjatywy kontraktację w terenie.**

Tych kilka liczb, faktów i nazwisk, dotyczących tak prozaicznego tematu, jakim jest hodowla trzody chlewnej, może znużyć przeciętnego czytelnika. Trudno. Ze swej strony chcieliśmy jednak przypomnieć, że zagadnienie szynki, schabu czy aromatycznej kiełbasy nie zaczyna się w sklepie rzeźniczym. **Im więcej będziemy mieli skromnych przodowników - hodowców, tym mniejsze kolejki będą przed sklepami, tym szybciej nas obsłużą w sklepach rzeźniczych.**

Akcja kontraktowania trzody chlewnej nie rozwiązuje całości zagadnień rynku mięsno - tłuszczowego. Zapewnia ona przede wszystkim terminowość dostaw i pozwala na łagodzenie okresowych trudności, powstałych wskutek małej podaży w okresie żniw czy jesiennych robót polnych. **Kolejki przed sklepami zlikwidować może głównie akcja hodowlana,** pojęta w jak najszerszym znaczeniu tego słowa. Na tym miejscu wspomnimy jedynie o trzodzie chlewnej — tu zwiększenie pogłowia może nastąpić o wiele szybciej, niż w wypadku bydła rogatego.

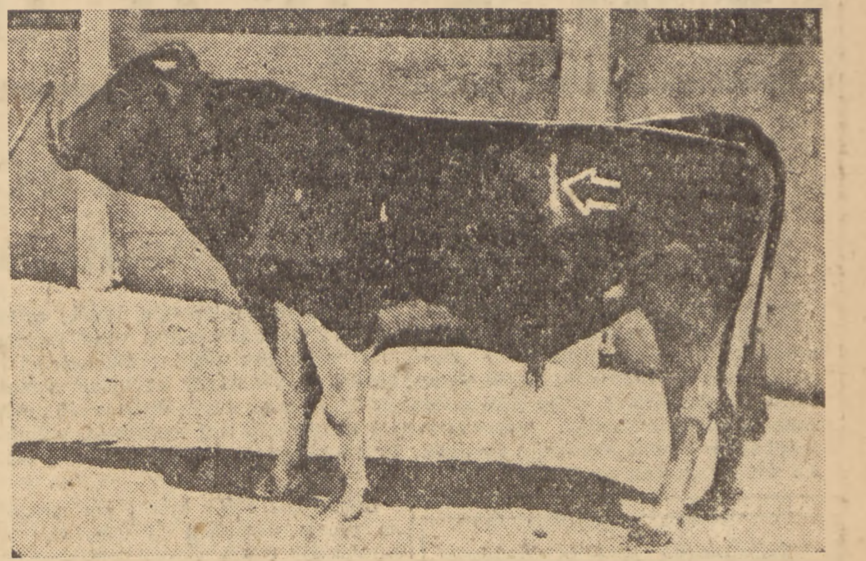
W rb. zamierzamy podnieść pogłowie trzody chlewnej do 5.900 tys. szt. Przy takim pogłowiu niewątpliwie będziemy mogli sobie pozwolić na zaspokojenie, w stopniu dostatecznym, stale wzrastającej konsumcji ludności miejskiej i wiejskiej.

Poważne ulgi i udogodnienia dla hodowców trzody chlewnej znajdą w rb. pełne zastosowanie, co pozwala sądzić, że plan nasz zostanie wykonany.

Spotykamy się często z pytaniami, jak przedstawiać się będzie sprawa zaopatrzenia ludności w tłuszcze i mięso pochodzenia zwierzęcego w okresie drugiego kwartału rb. i żniw? Sądzić należy, na podstawie długoletnich doświadczeń z naszego rynku mięsnego, że obniżenie podaży żywca byłoby w tym wypadku rzeczą naturalną.

Na zakończenie chcemy zwrócić uwagę na rzecz następującą: **tak akcja hodowlana jak i kontraktacyjna musi potrwać pewien okres czasu, zanim da spodziewane wyniki.** Najlepsza nawet organizacja ani też zastosowanie najnowocześniejszych metod żywienia nie skróci okresu tuczu żywca do dwóch lub trzech miesięcy. Trzeba więc uzbroić się w cierpliwość.

W trosce o stan pogłowia



Ok. 11 miliardów zł rocznie wynoszą straty spowodowane w hodowli przez wszelkiego rodzaju choroby i epidemie. Przy dobrze zorganizowanej służbie „Wet“ straty te można zmniejszyć o połowę. Ten buhaj z maj. państwowego w Niewadowie (woj. łódzkie) połknął sondę długości 168 cm. i średnicy 3 cm. Mimo, że dostarczono go do lecznicy, dopiero cztery dni po wypadku został uratowany, a tym samym uratowano dla Skarbu Państwa kilka milionów zł. (Strzałka wskazuje miejsce otwarcia jamy brzusznej).

Z Muzeum Narodowego

Wystawa pośmiertna F. Kowarskiego

Muzeum Narodowe otworzyło swoje sale dla urządzenia pośmiertnej wystawy jednego z najwybitniejszych malarzy polskich naszego pokolenia, Felicjana Kowarskiego.

Felicjan Szczęsny Kowarski urodził się 8 września 1890 r. w Starosielcach, woj. białostockim. Wyszedł ze środowiska niezamożnego. Ojciec był rzemieślnikiem, matka zaś pochodziła z rodziny podlaskiej szlachty zagrodowej. Musiały to być jednak jednostki nieprzeciętne, gdyż od dzieciństwa talent artysty był otoczony jak najbardziej pieczołowitą opieką. Gdy miał lat osiem, dostał nauczyciela rysunku i malarstwa, studenta architektury w Szkole Sztuk Pięknych w Odessie, Wiktora Solomowicza. Honorarium jego wynosiło 4 ruble miesięcznie — a te cztery ruble to było 10 proc. całomiesięcznego zarobku ojca Kowarskiego.

W latach 1908—10 Kowarski przenosi się do Petersburga, gdzie w r. 1918 uzyskuje dyplom Akademii. Kowarski przybywa do kraju, nawiązując kontakt z polskimi sferami artystycznymi. Spotyka go duże uznanie.

W r. 1923 zostaje powołany na katedrę malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Niezależnie od prac pedagogicznych maluje dużo, że wymienimy plafony w zamku wawelskim, plafony w pałacu Ossolińskich (Min. Spr. Zagr.), wielkie mozaiki na dworcu Głównym w Warszawie i kilka polichromii kościelnych.

Obok wszelkich rodzajów malarstwa zajmował się też grafiką i rzeźbą — a w jego szkicowniku znajdujemy szereg wnikliwie pomyślanych koncepcji architektonicznych.

Kowarski wyszedł ze szkoły petersburskiej, ale nie poddawał się jej bezkrytycznie. Parokrotnie wyjeżdża za granicę, poznaje różne kierunki artystyczne i umiejętnie ocenia ich wartość oraz znaczenie. Ani na chwilę nie przestaje być sobą.

Po drugiej wojnie nowe otwierają się horyzonty. Kowarski z pasją przystępuje do pracy — rzeczywistość napotyka żywy oddźwięk w jego artystycznej indywidualności. Umiera w pełni sił — stosunkowo młodo, gdyż jak wiemy twórczość świadoma artysty plastyka zaczyna się zwykle dość późno.

Wystawa zorganizowana w Muzeum ma swoją szczególną wymowę. Nie jest to tylko podsumowanie prac zmarłego mistrza i zaliczenie ich do inwentarza przeszłości — wystawa ma żyć dalej, ma być dokumentem służącym ku nauce idących pokoleń.

Tę myśl podkreślił w swym przemówieniu Przewodniczący Komitetu Wystawy, Rektor ASP Franciszek Strynkiewicz — to samo wyczuwało się ze słów ucznia prof. Kowarskiego, również dziś profesora ASP Jana Sokołowskiego. O tym wreszcie mówił dyr. Muzeum dr. Lorentz prosząc by sprawozdawcy wyszli poza ramy ściśle formalne — i wniknęli głębiej w treść artystyczną i społeczną ukazanych prac.

To rzecz prosta wymaga pewnego okresu czasu.

Z.

Irena Krzywicka

Interesujący debiut dramatopisarski

Teatr Kameralny: „Krzyk Jarzębiny“ Wacława Kubackiego

Wśród naszej skąpej twórczości dramatycznej pojawienie się utworu o wielkiej kulturze, z nową koncepcją, pisanego nieskazitelną polszczyzną, musi wywołać zrozumiałe zainteresowanie i uznanie. „Krzyk jarzębiny“ jest dziełem młodego profesora i utalentowanego krytyka W. Kubackiego, który zawarł w pierwszym swoim dramacie rezultaty głębokiej znajomości epoki romantycznej i potrafił ją oświetlić z nowej zupełnie strony, ze strony konfliktu klasowego. Kubacki raz jeszcze, jak to czyniła niezliczoną ilość razy literatura polska przed nim, powrócił do polskiego dworku szlacheckiego, ale dojrzał w nim inną treść, niż jego poprzednicy. I to jest największą zdobyczą autora dramatu o Spitznaglu.

Oparł się on na krótkiej relacji Odyńca o tym niepokojącym młodzieńcu, który miał wszelkie cechy cudownego dziecka, władał ośmioma językami, pisał wiersze (liche), zadziwiał otoczenie zapowiedzią licznych talentów i skończył samobójstwem w wieku lat 21 w majątku marszałka Rdułtowskiego. Zamyślił się autor nade wszystko nad poetyckim westchnieniami Słowackiego, który mocą geniuszu unieśmiertelnił swego młodziutkiego przyjaciela. Nowością dramatu Kubackiego jest odmienna interpretacja przyczyn nagłego samobójstwa tego chłopca, odmienna od tej jaką przypisywali mu ludzie współcześni oraz krytycy literaccy. Dotychczas uważało się za Słowackim, że Spitznagel jest pięknym okazem rozdźwięku romantycznego między fikcją a rzeczywistością, że jest jedną z licznych ofiar epidemii samobójczej, którą rozpętał Goethe swym „Werterem“, że wreszcie przedwczesny rozwój umysłowy zniszczył go przed czasem. Kubacki wysuwa koncepcję inną, — nie wchodzę w to, czy słuszną — ale niewątpliwie nową i interesującą. Epoka romantyczna zastygła w naszym wyobrażeniu w pewien określony kształt, warto więc ją obejrzeć od innej strony i zinterpretować na nowo. Jest to próba godna poważnego uznania.

Widzimy więc na scenie młodziutkiego Spitznagla, który przed wyjazdem za granicę bawi w majątku Rdułtowskich. Autor maluje nam ów dwór dobrze podpatrzonymi rysami. Konserwatyzm, niechęć do wszelkich nowinek, zwłaszcza mogących zburzyć wygodny spokój, niesłychane obżarstwo, ubóstwo myśli. Marszałek Rdułtowski myśli tylko o ładnych dziewczętach wiejskich, które sobie kupuje za cenę krowiny, o dogodzeniu władzy carskiej, nie cofa się nawet przed donosem, gubiąc człowieka dla zaspokojenia swojej zemsty osobistej. Pod osłoną majątku i stanowiska czai się zwykła kanalia.

Spitznagel, z którego autor czyni spóźnionego jakobina, wyraziciela idej wolnościowych i ludowcowych, które wówczas nurtowały Europę, a których wyrazicielami byli w Rosji bohaterscy dekabryści, nie może sobie znaleźć miejsca w tym świecie, czuje do niego odrazę, „idzie więc w lud“, jak to się wówczas mówiło, a raczej robi romantyczne wypady w ten lud, trochę tam ucząc, trochę organizując zbrojne oddziały, nie bardzo wiadomo w jakim celu. I tam jest jednak przybyszem z zewnątrz, bezradnym wobec nędzy, bezsilnym wobec przemocy, jaką nad ludem sprawuje wszechpotężna szlachta. Przez swoje kumanie się z chłopami, może na nich sprowadzić nieszczęście, nie może im dać niczego, prócz przebudzenia myśli i świadomości krzywdy. Nie jest to coprawda tak mało; ale Spitznagel czuje niedostateczność swoich wysiłków, czuje się zawieszony w próżni socjalnej. nie wytrzymuje uczucia własnej niepotrzebności, wypada z pokoju i pali sobie w łeb.

Jest to koncepcja nowa i ciekawa, choć niezupełnie mogę się z nią zgodzić. P. Kubacki, świadomie czy nie, popełnia pewien anachronizm, kładąc w usta swojego młodego bohatera zdania, które czynią z niego niemal prekursora dzisiejszej epoki, każąc mu nawet przeczuwać przyszłą symbolikę czerwonego koloru. Gdyby Spitznagel czuł tak współcześnie, mógłby być bardzo nieszczęśliwy, że z górą stulecie dzieli go od spełnienia jego marzeń. Nie wydaje mi się jednak, aby umysły ówczesnych romantyków wybiegały aż tak daleko. Przytym nie koniecznie musiał on sobie szukać miejsca albo wśród szlachty, albo wśród chłopów. Istniało inne środowisko, w którym mógłby się odnaleźć nasz romantyk. To oświecone mieszczaństwo wraz ze zmieszczaniałą szlachtą oraz cyganerią artystyczną; słowem młodzi liberałowie, którzy wówczas mieli wiele złudzeń co do swej roli w społeczeństwie, a którzy aż do połowy zeszłego stulecia stanowili bądź co bądź zaczyn rewolucyjny, zanim nie powiedziała swego słowa nowa klasa, tym razem decydująca dla przyszłego oblicza świata — proletariat. Spitznagel, mieszczanin i Niemiec z pochodzenia, w tym okresie zwycięskiego rozwoju „stanu trzeciego“, który dopiero później rozpadł się na dwie zdecydowanie wrogie klasy, mógł w nim znaleźć swoje miejsce i wątpię, czy szukałby ucieczki w samobójstwie.

Ale on właśnie pchał się do szlachty. Powodem jego samobójstwa wydaje się raczej to samo, co omal nie popchnęło do grobu Mickiewicza — Gustawa: niemożność przekroczenia granicy, dzielącej mieszczanina czy szlachetkę od magnata, beznadziejność miłości, uniemożliwionej przez różnice klasowe. Tak jak Kubacki przedstawia swego bohatera, wydaje się on figurą raczej niemiłą. Korzysta z gościnności bogatego szlachcica, a cały czas się na niego wybrzydza. Siedzi w tym dworze nie po raz pierwszy i organizuje chłopów — czemuż nie zamieszkał tedy w leśniczówce? Uwodzi potrosze narzeczoną swego przyjaciela. Ciągle zapewnia, że idzie walczyć o niepodległość Grecji, gdy jednocześnie słyszymy, iż jest carskim dyplomatą i wybiera się po prostu na placówkę. Autor napiętnował go wadą wielomówności i nie wiemy właściwie, czy jest to człowiek szczery, czy nieznośny deklamator i frazesowicz, który nie oszczędza otoczeniu żadnego romantycznego ani rewolucyjnego komunału. To też widz oczekuje jego śmierci bez najmniejszego zmartwienia, zwłaszcza, że przez cały czas trwania sztuki nie ma on zbyt mocnych rumieńców życia.

Dramat Kubackiego jest statyczny, brak mu akcji, mocno zarysowanych charakterów, konfliktów. Jest bardzo literacki, ale jego teatralna wymowa jest raczej wątła. Sytuacja aktu pierwszego niczym się prawie nie różni od sytuacji aktu trzeciego. Ten brak dynamiki pogłębia się przez powtórzenia sytuacyjne, które w każdym akcie są te same, jak choćby dialogi między Spitznaglem a Laurą, albo nawet dowcipy, jak owe nużące dykteryjki o syrenie. Gdyby to wszystko skurczyć i zgęścić, wyszłoby z pewnością utworowi na dobre, ale znów nie wypełniłoby wieczoru. Melpomena jest Muzą twardą i wymagającą.

„Krzyk jarzębiny“ został prześlicznie wystawiony w Teatrze Kameralnym. Reżyseria Warneckiego nieomylnie wydobyła całą stylowość, cały smak literacki utworu. Niektóre sceny, jak np. dialog młodych na tle błękitnego okna, porywały samą pięknością póz i oświetlenia. Ogromne poczucie epoki romantycznej ma p. Warnecki. Dekoracje i kostiumy p. Nalewajskiego bardzo estetyczne, doskonale współgrały z autorem i reżyserem. O aktorach mniej można powiedzieć, jako że role nie dawały im pola do popisu. P. Kossobudzka ładnie wyglądała i ładnie mówiła. P. Wołłejko trafnie naszkicował postać frazeologa romantycznego. Soczysty był p. Chmurkowski jako majordomus i dobrze podmalowany p. Michałowski jako komisarz. PP. Sokołowska i Gzylewska, pp. Gliński, Maciejewski i inn. dopełniali szczęśliwej obsady.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (70)

Michał Gromus prowadził fabrykę odziedziczoną po ojcu. Stosunki jego z robotnikami są złe Jest uosobieniem kapitalistycznego egoizmu. Kochanką Michała jest Różena Baladowa, córka majstra fabryki, zdradzająca kochanka z Jędrkiem Pourem, radykalnym działaczem robotniczym. Michał chce zdobyć Wilmę Rolin, córkę bankrutującego fabrykanta mebli i romans z Różeną zaczyna mu ciążyć.

Robert ubrał się, a potem długo patrzył przez okno. Więc co? Siedzi wciąż, z kolanami pod brodą, z zamkniętymi oczami. Nic się nie poradzi, dziewczyno, ja wiem, że to ordynarne i że runęło ci coś wielkiego, ale cóż z tego? Nic już nie wymyślisz, nic nie naprawisz. Zapalił papierosa. Człowieka, który przebył kawał świata, jak on, i widział wszelakie koziołki w losach własnych i cudzych, nie można tak łatwo wyprowadzić z równowagi. Zasadą jego było zawsze wymigać się od nieprzyjemności, a jeśli go już spotkały, wyślizgnąć się im jak najprędzej. I wykręcał się z nich znakomicie. Czy nie wyszedł dziś na tym lepiej niż kiedykolwiek przedtem? Sto tysięcy. Przyzwoita sumka, a chociaż już więcej puścił w życiu, nigdy nie widział tyle tak pięknie naraz. Niech będzie błogosławiony ojczulek tego nieocenionego gbura. Robert odczuwał dla niego prawdziwą wdzięczność, jak zresztą dla wszystkich ludzi, za których pieniądze żyło mu się wesoło.

Za oknem świstał drobny śnieg. Ulica tonęła w gęstym skośnym kropkowaniu rozjaśnionych światłem latarni ulicznej. Zimno było od samego widoku. Niemniej wydawało się, że lepiej byłoby stąd odejść. W każdej chwili milczenie tej dziewczyny może się zmienić w wybuch histerii, a myśl o tym mroziła go bardziej niż widok zawiei śnieżnej. Miał swoje doświadczenie z kobiecą histerią, a były to niemiłe doświadczenia. Wziąć kapelusz i płaszcz i cicho zniknąć. Napewno by ani nie podniosła głowy, gdyby odchodził. Odwrócił się do lustra i patrzył chwilę na swoje odbicie w tej gładkiej, spokojnej płaszczyźnie. Ach, tak, tylko ten jedyny człowiek był dla niego ze wszystkich ludzi naprawdę sympatyczny i nigdy nie dawał mu powodu do niezadowolenia. Istniał Robert Aleks i zawsze gdzieś w świecie będzie dla niego przygotowana misa dobroci i wygodne łóżko. Usiadł na taborecie przed lustrem. Czeka go przykry kwadrans, ale był gotów go odcierpieć. Zresztą przykro bywa tylko ludziom którzy są zdolni odczuwać przykrość, a on do nich nie należał.

Zapalił nowego papierosa i odetchnął głęboko.

— Niech pani posłucha — odezwał się łagodnie. — Proszę posłuchać, Różenko. Hallo! Nie może pani przecież tak wciąż siedzieć, Już panią napewno bolą plecy.

Stało się to, czego oczekiwał. Uparte, jeszcze silniejsze zaciśnięcie powiek. Jego głos jej nie rozdraźnił. Możliwe, że jeszcze przyjdzie wybuch, ale to już będą tylko nerwy, doznany wstyd i dręcząca świadomość przegranej. Ale gdy to przejdzie, będzie mu nawet wdzięczna, że był tutaj i wysłuchał tego wszystkiego mniej więcej milcząco i cierpliwie.

Zastanawiał się przez chwilę, czy może się odważyć pogłaskać ją.

— No więc, Różenko, niechże pani ma rozum — i przesunął jej dłonią lekko po włosach. Rzuciła się i odtrąciła mu rękę.

— Pan jeszcze — tutaj? Czemu pan nieodszedł? Czemu nie wyniósł się z nim? Zrobił pan to, czego chciał od pana, więc czemu się pan nie wyniósł?

Robert westchnął w swój najbardziej doskonały, cierpiętniczy sposób, jak w czasach, gdy londyńska Francuzka dowiadywała się o jego stratach w grze i gdy musiał wysłuchiwać jej wyrzutów.

— A że chciał się pozbyć mnie za jednym zamachem z panią, to pani na myśl nie wpadło?

W pokoju było cicho. Ale z przedpokoju dolatywał tutaj szelest. Gospodyni podsłuchiwała pod drzwiami i nie mogła zapobiedz, aby tęgi jedwab jej sukni nie szeleścił. To jednak było mało ważne. Widziała i słyszała dosyć. Robert pytająco spojrzał na drzwi, ale Różena skrzywiła usta i machnęła pogardliwie ręką.

— Niech ją pan zostawi. Tak czy tak muszę się stąd wyprowadzić. Ale to kłamstwo, co pan powiedział. Chce się pan z tego wykręcić.

Robert przesunął taboret do otomany. Teraz się, dziewczyno, dogadamy, albo ja się nie nazywam Robert, a ty jesteś pierwsza kobieta, na którą patrzę. I nie jest nawet w połowie tak źle, jak się obawiałem.

— Niech się pani założy, że mówię szczerą prawdę. Chce się mnie pozbyć tak jak i pani. Wiedział, że pani mi się podoba, i tak mnie w to wplątał. Miał szczęśliwą rękę, jak zawsze, trzeba przyznać. Wpadłem jak prawdziwy głupiec.

Różena poczuła się niemiło dotknięta tą kokluzją.

— Żałuje pan tego?

Robert zaśmiał się. Wszystko szło jak przypuszczał. Diabła tam żal. Zły jest, że inny zrobił z niego osła. Poza tym może powiedzieć, że to był najpiękniejszy wieczór, jaki kiedykolwiek przeżył. Przynajmniej teraz właśnie nie przypomina sobie piękniejszego.

Różena słuchała w milczeniu. Niech mówi. Było jej przyjemnie słuchać czyjegoś głosu. Płoszył jej własne myśli. Rozumiała, że właściwie oświadcza się jej, w dodatku teraz po wszystkim, co się stało. Było to z jego strony bardzo ładnie. Mógł przecież zachować się aż nadto niedwuznacznie. Rozwlekał przed nią historię rodzinną, którą znała z ludzkiego gadania i napomknień Michała. Mówił o tym lekko, dlatego, aby ją przekonać, że Michał jest zdolny właśnie do tego, co im urządził i że wykluczone, aby on, Robert, był z nim w zmowie. Język jest oparciem Roberta, jest jego wygraną życiową. Potrafi nim władać, jak chce, trzymać za zębami, jeśli potrzeba, ale także porządnie nim poruszać. Niech mówi, przyjemnie słuchać — niech mówi, co chce. Chciałaby tylko wiedzieć, czemu, na wszystko w świecie, czemu Michał zrobił jej to chamstwo.

— Chce mieć swobodę, ot co jest. . Nie chce mieć żadnych obarczeń z przeszłości. Najpierw odrobił moją matkę, a teraz powiedział sobie że na mnie kolej. Choć nie wiem, w czym mu zawadzałem. Możliwe, że doszedł do wniosku, że dość mam tego, co mi stary zapisał i nie powinienem dostać ani halerza z gromusowskiego majątku, nawet gdybym go sobie uczciwie zarobił. A jeśli chodzi o panią? Myślę, że chce się żenić

D. c. n.

Gospodarka i finanse

Rola i znaczenie P.K.O. w systemie gospodarki oszczędnościowej

Będąca w stadium realizacji reforma aparatu bankowego, której celem jest pełne przygotowanie jego struktury organizacyjnej oraz działalności do potrzeb gospodarki planowej, wyznacza duże i odpowiedzialne zadania Powszechnej Kasie Oszczędności, powstającej na bazie organizacyjnej Pocztowej Kasy Oszczędności. W związku z tym wydaje się wskazane scharakteryzować dotychczasową działalność tej instytucji, składającej się w chwili obecnej z Centrali, 13 oddziałów z 8 ekspozyturami oraz 4,5 tys. placówek pocztowych.

Działalność PKO była i jest nastawiona na przede wszystkim na ujmowanie jak największej części obiegu pieniężnego w formę zorganizowaną. Jest to dziedzina naszego obrotu czekowego.

Wyniki osiągnięte dotychczas przez P. K. O. w tym zakresie są duże. O ile sumę obrotów czekowych tej instytucji w roku 1946 przyjmiemy na 100, to obrót w roku 1947 wyrazi się cyfrą 279, zaś w roku 1948 wyniesie 519. Z kolei, jeśli na omawianą dziedzinę spojrzymy nie z punktu widzenia obrotów, lecz z punktu widzenia uczestników tego obrotu, to stwierdzimy wzrost rachunków z 11.627 na ultimo 1946 roku do 29.470 na koniec ubiegłego roku.

Dobitną ilustracją będzie tu, również ilość załatwionych zleceń. Mianowicie wzrosła ona z 9.529.267 w 1946 roku do 37.152.517 w roku ubiegłym.

W zakresie obrotów czekowych zasadnicze znaczenie ma ułatwienie i maksymalne potanienie przekazów rozrachunkowych. I tu notujemy poważne osiągnięcia. W chwili obecnej np. przekaz pomiedzy najbardziej odległymi od siebie punktami naszego terytorium trwa nie dłużej aniżeli 2 do 4 dni.

W ramach obrotu czekowego PKO następuje koncentrowanie ruchu kapitałów obrotowych przedsiębiorstw, pozwalające na użytkowanie ich w sposób najbardziej planowy i najbardziej racjonalny ze stanowiska gospodarstwa narodowego. Zagadnienie to scharakteryzuje najlepiej porównanie sald wkładów czekowych. Mianowicie saldo tych wkładów, które w 1946 r. wynosiło 6.927,1 mln. zł w 1948 r. wzrosło do 16.575,7 mln. Jeżeli rzucimy to na tło wysokości obiegu, to przekonamy się, iż w 1946 roku PKO koncentrowała 11,5 proc. emitowanych pieniędzy, zaś w 1948 r. — 12,6 proc.

Bardzo ważną funkcją w obrocie czekowym PKO jest organizacja obrotu bezgotówkowego. Polega ona na tym, iż PKO umożliwia uczestnikom obrotu czekowego dokonywanie wzajemnych rozliczeń bez używania gotówki, to znaczy czyni odpowiednią masę gotówki wolną od fizycznego pełnienia funkcji płatniczej i pozwala traktować ją jako kapitały, że się tak wyrazimy, związane.

Obrót bezgotówkowy w ramach obrotu czekowego Pocztowej Kasy Oszczędności doszedł w roku 1946 do 84 proc. i od tej chwili utrzymuje się stale na poziomie 86 proc.

Obok zadań w dziedzinie obrotu czekowego, niemniejsze zadania ma do spełnienia PKO w zakresie kumulowania oszczędności. Pomimo szeregu niesprzyjających okoliczności ruch oszczędnościowy, przejawiający się w formie pieniężnej, istnieje i rozwija się w sposób nie tylko zadawalający, ale w sposób rokujący najlepsze na przyszłość nadzieje.

W 1946 roku oszczędności na książeczkach PKO wynosiły 45,8 mln. zł. W roku 1948 wzrosły one do 317 mln. zł, osiągając obecnie ok. 472 mln. zł. Cyfry te są skromne, istotne jednak znaczenie procesu polega na tym, iż podczas gdy w ciągu całego roku 1947 wzrost oszczędności na książeczkach wyniósł okrągło 90 mln. zł, to w chwili obecnej, w ciągu zaledwie 2-ch miesięcy, wyraża się on cyfrą 160 milionów. I to jest może najważniejsze, co trzeba mieć na oku przy obecnej naszej akcji oszczędnościowej.

W roku 1946 jedna książeczka oszczędnościowa PKO przypadała na 3.900 obywateli, w roku 1947 na 1368 obywateli, a z końcem ubiegłego roku na 1.032 obywateli. Jest to — przy uwzględnieniu głębokiego rozstroju, spowodowanego przez wojnę i jej konsekwencje — znaczny postęp. Nie mniej jest tu jeszcze do zrobienia niezmiernie dużo. Wiąże się to ściśle z prowadzeniem na wielką skalę zakrojonej pracy wychowawczej w społeczeństwie, szczególnie na odcinku młodzieżowym.

Instrumentem tej akcji wśród młodzieży są Szkolne Kasy Oszczędności, których liczba w chwili obecnej przekracza 3500 (w 1947 było ich 530).

Trzecim ważnym działem prac PKO w roku ub. były ubezpieczenia życiowe: indywidualne i zbiorowe. Ubezpieczenia te są wyższą formą oszczędności.

Łączna ilość ubezpieczonych w PKO wynosiła na koniec ub. roku 62.683 osób. W liczbie tej 77,3 proc. stanowili robotnicy, 14,3 proc. pracownicy biurowi. Łączna suma ubezpieczeń wynosiła 1.687.586 tys. zł.

W roku bieżącym Dział Ubezpieczeń w PKO został zlikwidowany. Przejął go Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dodać jeszcze należy, że rola PKO nie kończy się bynajmniej na funkcjach dotąd omawianych. Zarówno organizacja obrotu czekowego, jak organizacja oszczędności pieniężnej, prowadzą do masowania się w PKO coraz większych zasobów. Rezultaty tego stanu rzeczy, utrwalone przez rozwój operacji przelewowych, pozwalają Instytucji na wydatny rozwój akcji lokacyjnej ku pożytkowi gospodarstwa narodowego. Środki postawione w tej mierze przez PKO do dyspozycji komórkom finansującym potrzeby naszego życia gospodarczego, w pierwszej zaś linii — potrzebom inwestycyjnym, wzrosły w roku ubiegłym z 7.785,0 mln. zł do 10.327,2 mln. zł, czyli o 32,6 proc.

Reforma bankowości rozszerza zakres działalności PKO. Instytucji tej, pod nową nazwą Powszechnej Kasy Oszczędności została wyznaczona przede wszystkim rola ośrodka obrotów czekowo-przekazowych. Następnie ma ona za zadanie koncentrowanie wkładów oszczędnościowych, zarówno dobrowolnych jak i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego. Ponadto PKO będzie centralą finansowo-rewizyjną dla Pracowniczych Kas Oszczędności, których liczba powinna osiągnąć cyfrę 11 tys.

W chwili obecnej PKO przystępuje do przejmowania książeczek oszczędnościowych Komunalnych Kas Oszczędności. W najbliższym czasie rozpocznie wydawanie książeczek SFOS. Będzie to praca niełatwa, wydanych bowiem zostanie ok. 1,2 mln. książeczek.

Reorganizacja aparatu bankowego stwarza dla PKO specjalne warunki dojścia do najszerszych rzesz ludności, a na tym tle do takiego rozwoju masy jak i zakresu świadczeń, jakich nie może dać podobnej instytucji żaden system, prócz systemu gospodarki planowej. (a)

Energetyka w I kwartale wykonała 100,3 proc. planu

Elektrownie zawodowe podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wyprodukowały w marcu — 411.146 tys. kWh. Bilans pierwszego kwartału 1949 r. zamyka się więc ostatecznie cyfrą 1.298.612 tys. kWh, co stanowi 100,3 proc. planu.

Zwiększone wykorzystanie parku maszynowego w elektrowniach było tym czynnikiem, który umożliwił realizację wysokich cyfr planu. Na starych maszynach przy niewielkich możliwościach inwestycyjnych dzięki racjonalnie przeprowadzonym remontom umocniono i rozszerzono bazę rozwojową dla całego przemysłu. (Egg)

Polski Monopol Solny przekroczył plan kwartalny

Zakłady Polskiego Monopolu Solnego w pierwszym kwartale rb. wykonały plan w 104,6 proc.

W marcu rb. Zakłady wykonały plan miesięczny w 110,1 proc.

Garbarnia Bydgoska przoduje we współzawodnictwie

Spośród garbarni biorących udział we współzawodnictwie wysunęła się ostatnio na czoło Garbarnia Bydgoska. Przekroczenie planów miesięcznych wahało się tu w pierwszym kwartale rb. w granicach 125 — 140 proc. W Garbarni Bydgoskiej bierze udział we współzawodnictwie cała załoga.

400 proc. nowej normy

Ślusarz „Pafawag" Rolek St., aktywista ZMP pobił dotychczasowe rekordy, osiągane przez młodocianych robotników w Państwowej Fabryce Wagonów.

Wykonał on w ostatnich dniach 300 proc. nowoustalonych norm przy produkcji krat okiennych do wagonów pocztowych. Dotychczas praca przy jednej kracie trwała 16 godzin. Przez wprowadzenie bardzo prostych ulepszeń technicznych St. Rolek wykonuje obecnie w tym samym czasie 6 krat okiennych.

Przy wyrobie zawiasów długości 1 m specjalizując się od dłuższego czasu w tym dziale produkcji, Rolek osiągnął ostatnio 400 proc. nowej normy

Oszczędzamy przy racjonalnym użyciu surowców

Oszczędność, jako jeden z zasadniczych czynników racjonalnej i planowej gospodarki narodowej, świat pracy docenia w całej rozciągłości.

Załoga Państw. Fabryki Związków Azotowych, już w lutym br. uzyskała ponad 7 mln. zł oszczędności. Racjonalizacja zużycia surowców dała 2,5 mln. zł oszczędności, a materiałów pomocniczych i technicznych — 632,5 tys. zł.

Pracownicy fabryki lin i drutu na Dolnym Śląsku — ob. ob. Zendrowski, Krzemiński, Grabizna i Kotynia zmontowali z wybrakowanych części, które leżały wśród remanentów poniemieckich, maszynę do ciągnięcia drutu, tzw. wielociąg. Zostanie on użyty do produkcji drutu specjalnego, dotychczas importowanego z zagranicy. Gospodarka narodowa uzyskała 3.600 tys. zł oszczędności rocznie.

Robotnicy Państwowej Fabryki Polew w Białymstoku, w pierwszym kwartale br. osiągnęli przeszło 2.352 tys. zł oszczędności.

Wśród wielkiej ilości pomysłów należy wymienić ulepszenie systemu napędowego do maszyn walcujących w PePeGe, wprowadzone przez Stefana Jarkowskiego. Ulepszenie to usprawnia znacznie pracę walcarek— likwiduje koszty remontu i postoje. Na samym materiale daje 560 tysięcy złotych oszczędności rocznie.

Zakończenie weryfikacji rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych

Zakończono już weryfikację Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych. W komisjach weryfikacyjnych, działających we wszystkich miastach wojewódzkich, brali udział przedstawiciele partii politycznych, KCZZ, Centrali Rzemieślniczej i Izby Rzemieślniczej.

Głównym celem weryfikacji było wprowadzenie do zarządów spółdzielni pomocniczych, rzemieślników prowadzących drobne warsztaty. Dotychczasowe zarządy spółdzielni pomocniczych, w których znaczną rolę odgrywali właściciele większych warsztatów rzemieślniczych — nie zawsze stały na wysokości zadania, nie uwzględniając w licznych wypadkach potrzeb drobnych rzemieślników. Przejawiało się to m. in. w niesprawiedliwym rozdziale przydzielanych surowców.

W wyniku weryfikacji postanowiono powiększyć Komisaryczne Zarządy Cechowe z liczby 3 osób do 5 i wprowadzić do nich również przedstawicieli drobnego rzemiosła.

Nowy rodzaj współzawodnictwa w przemyśle

Gliwickie Zakłady Hutnicze przystąpiły do współzawodnictwa z Dąbrowskimi Zakładami Hutniczymi na polu akcji wynalazczości robotniczej.

Przy obliczaniu wyników współzawodnictwa uwzględniać się będzie głównie wysokość rocznych oszczędności uzyskanych dzięki realizacji pomysłów na 1 pracownika jak również ilość zatwierdzonych pomysłów i wynalazków na 1 pracownika.

Wynalazki i usprawnienia

Gromulski Leopold i Florczak Tadeusz, pracownicy „Mostostalu" pracując przy montażu mostu na Bugu, zastąpili — przy podnoszeniu belek montażowych na pomosty rusztowań montażowych — dotychczas stosowany kafar — windą motorową. Pomysł powyższy nadał urządzeniu zwrotność i szybkość pracy, należyte wyzyskanie sprzętu oraz skrócenie czasu pracy. Podczas gdy przy uprzednim sposobie podnoszenia belek, podniesienie trwało średnio 18 minut i wymagało obsługi złożonej z 7-miu ludzi, koszt zaś jednego podniesienia wynosił 85,8 zł, to obecnie przy sposobie pracy zaprojektowanym przez wnioskodawców — 6-osobowa brygada wykonuje w ciągu jednej godziny 33 podniesienia, składając belki od razu w miejscu najwłaściwszym dla dalszego ich zużytkowania.

Mieczysław Stodółkiewicz, pracownik Zakładów Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych w Sosnowcu, zaprojektował i wykonał specjalny przyrząd do rozwiercania rur-otworów o grubości 75 mm w górnych walczakach kotła parowego.

Poprzednio roboty remontowe kotłów wykonywane być mogły tylko w fabrykach, posiadających specjalne urządzenia dla wyrobu kotłów, obecnie zaś dzięki pomysłowi, roboty przy remontach kotłów wykonuje się w miejscu, gdzie kocioł jest zainstalowany, używając przy remoncie narzędzia skonstruowanego przez Stodółkiewicza. Odpada więc potrzeba rozmontowania kotła i przewożenia go do fabryki kotłów — i z powrotem, co pociąga za sobą olbrzymie koszty.

Mistrz ślusarski Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, Kruzel Adam uprościł konstrukcję rękojeści skrzynki posuwu przy rewolwerówce. Usprawnienie to zmniejsza znacznie ilość operacji. Podczas gdy poprzednio rękojeść przesuwu składała się z 12-tu części składowych, obecnie składa się tylko z 5-ciu, dawniej wymagała robocizna jednej rękojeści przesuwu — 580 minut, obecnie wymaga tylko 2,0 minut.

Kierownik działu elektrotechnicznego warsztatów DOKP Wrocław, Kozioł, skonstruował ze starych poniemieckich urządzeń alarmowych własnego pomysłu centralkę automatyczną, która posiada wmontowany w nią sprzężony razem aparat Morse'a. Po zaalarmowaniu przez jakikolwiek punkt alarmowy w terenie, centralka wskazuje jak najdokładniej miejsce pożaru w promieniu 15 km.

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych, robotnik, Feliks Sokołowski, skonstruował młynek do mielenia starych kawałków otulin korkowych. Korek mielony i przesiany przez sito zastąpił w zupełności używaną do t.zw. izolacji zimnej, trudną do nabycia mączkę korkową.

Konkurs publicystyczny P. K. O.

PKO w porozumieniu z Klubem Dziennikarzy Gospod. Zw. Zaw. Dziennik. RP przesuwa termin ogłoszenia w prasie prac konkursowych na temat „Istota tezauryzacji i jej szkodliwość gospodarczo-społeczna" do dnia 15 maja 1949 r., rozszerzając równocześnie warunki konkursu.

Praca konkursowa może być mianowicie ogłoszona pod dowolnym tytułem bez podpisu autora i oznaczona jego godłem lub inicjałami nie tylko w prasie codziennej, lecz i w prasie periodycznej w terminie do dnia 15 maja 1949 r.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do dnia 1 lipca br.

Produkcja błamów z odpadków futrzanych

Fabryka futrzarska w Aleksandrowicach k. Bielska rozpoczęła produkcję błamów futrzanych z odpadków nutrietowych i bibretowych.

Błamy z odpadków są tańsze o 75 proc. od błamów normalnych.

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław 4 IV	Warszawa 6 IV	Katowice 4 IV	Poznań 4 IV
Pszenica	3.450	3.550	3.550	3.500
Żyto	2 175	2.225	2 240	2.175
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.140	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.090	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 900
Proso grube	3 600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	2.300-2.500	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4 650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	—	5400
Mąka pszenna 70%	5 700	5.700	5 600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.150	—	6.050	6.000
Mąka pszenna 50%	6 700	6.650	6.700	6.650
Mąka poślednia	3.250	3.150	3.250	3.200
Mąka żytnia 97%	2 950	2.900	2.950	2.900
Mąka żytnia 80%	3 250	3.150	3.250	3.200
Mąka żytnia 65%	3.890	3.840	3 890	3.840
Mąka ziemniaczana	—	—	7.900-8.100	7700-8100
Otręby pszenne	1.350	1 350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	—	—	—	550
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4 100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5 300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6 300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	—	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.600-4.800	4 600-4 700	—	4 200-4.600
Groch Victoria	5 500-6.500	6 500-6.800	6.500-7.000	6 300-6.600
Groch „Folger"	—	—	—	5 100-5 600
Groch pasteuny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5 300-6.000	—	5.500-6.000	5.900-6.100
Fasola kolorowa	4.000-4,500	—	4.400-4 800	4 200-4.500
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	3.100-3.200	—	3400-3600
Peluszka	—	3 100-3.200	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1900-2100	—	2.000-2.150
Łubin niebieski	—	1800-2200	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	3.000-3 200
Rzepak ozimy	6 000-6 600	6 000-6 600	6600	6.600
Rzepak jary	5.500-5.900	5.800-5 900	5900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	5 000-5 300	—	—	—
Siemię lniane	12 000	11 000-12 000	12 000	11 000-12.000
Siemię konopne	6.590	6.590	6.590	6.590
Lnianka	4.540	4540	4540	—
Mak niebieski do siewu	11.000-12.500	—	13 500-14 500	14.000-14.500
Gorczyca	—	—	—	—
Makuch lniany	3.900-4 250	3 300-3.400	4.000-4.300	4400-4500
Makuch rzepakowy	1 700-2.000	1400-1500	1.500-1 700	1 650-1.950
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	4 000-58 000	49.000-52 000	—	50.000-55.000
Olej rzepakowy surowy	6 000-27.000	23.000-25 000	—	25 000-27 000
Pokost lniany	60.000-70.000	—	—	60 000-67 000
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500-600	475-500	—	—
Słoma pras. żytnia	—	500-525	500-550	425-475
Siano zw. luzem	750-800	—	—	700-750
Siano zw. prasowane	—	750-800	670-800	650-750
Siano pras. nadnoteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	600-680			
dla producenta	—	600	615	615
dla ap. handlowego	—	680	695	695
Ziemniaki przemysłowe	550-630			
(dla producenta)	—	550	565	565
(dla ap. handlowego)	—	630	645	645
Marchew jadalna	950-1 100	1150-1 250	1 200-1 450	750-850
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	3.000-3 300	3.150-3.250	3 600-3.900	2.800-3.000
Buraki	1.600-1 700	2 500-2.700	—	1.300-1.500
Pietruszka	1.500-1 800	1400-1.500	1600-1.700	1000-1400
Jabłka jadalne	—	—	—	21.000-25.000
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1000-1200	—	800-1200	700-800
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

System „O" w Powszechnych Domach Towarowych

Powszechne Domy Towarowe zadeklarowały na rok 1949 sumę 900 mln. zł. oszczędności z budżetu kosztów własnych, wynoszących ok. 4 mln. zł. Jednakże pracownicy, na zwołanych zebraniach, uchwalili poczynić w roku bież. oszczędności na sumę 1 mld. zł.

Jakkolwiek plan został opracowany przez kierownictwo PDT, to jednak w wykonywaniu jego i ewentualnej korekcie jak największą rolę winna odgrywać inicjatywa oddolna. Doświadczenie zresztą wykazało, że szeregowi pracownicy najlepiej wskazują konkretne, życiowe sposoby codziennej walki z marnotrawstwem.

Największy nacisk położono na oszczędności w zakresie kosztów personalnych. Polegać one będą na zwiększeniu ilości etatów pracowników operatywnych kosztem nadmiernie rozbudowanego aparatu administracyjnego i finansowego przy jednoczesnym powiększeniu obrotów na jednego pracownika. Przesunięto już ok. 200 etatów do służby operatywnej, tj. do działów sprzedażnych. Przydzielono też znaczną ilość nowych etatów, pozwalającą na przyjęcie dalszych pracowników do tych działów. Redukcja kosztów personalnych odbywać się będzie w poszczególnych Domach Towarowych również przez łączenie stoisk o mniejszej frekwencji i dających się obsłużyć przez mniejszą ilość pracowników. Pozostali będą zatrudnieni w działach, mających większe nasilenie obrotów. Duże znaczenie będzie także miała zamierzona komasacja stanowisk służbowych, szczególnie w mniejszych placówkach. Podniesienie kwalifikacji pracowników handlowych przez intensywne szkolenie zawodowe (specjalnie młodzieży) oraz jak najaktywniej prowadzone współzawodnictwo — przyczynią się w znacznym stopniu do zwiększenia obrotów i przysporzenia oszczędności. Ogółem, oszczędności w służbie operatywnej — mimo wzrostu ilości pracowników — przy obrocie w roku bież. 40 mld. zł. winny wynieść ok. 170 mln. zł.

W dziale gospodarczym preliminowane oszczędności wynoszą ok. 150 mln. zł. Sumę tę osiągnie się przez oszczędne używanie energii (w jednym z PDT 1 minuta oszczędności na świetle daje miesięcznie 500 zł.), używanie tańszych druków i mniejszej ilości papieru i innych materiałów na cele ogólne. Wystarczy wspomnieć, że przy zmniejszeniu wymiarów papieru do pakowania o 10 cm. w jednym tylko PDT (w Katowicach) oszczędności wyniosą rocznie 1,5 mln. zł. Dużą wagę przywiązuje się do oszczędnego używania samochodów służbowych, oszczędnej gospodarki paliwem i smarami, racjonalnego remontu oraz do przejścia w zakresie ubezpieczeń dobrowolnych z PZUW do organizacji ubezpieczeń wewnętrznych PDT. Milionowe sumy zaoszczędzi się na scentralizowaniu taboru samochodowego, kumulowaniu przewozów dla kilku placówek sąsiednich i ograniczaniu do minimum pustych przebiegów.

W zakresie kosztów towarowych zaoszczędzi się ok. 110 mln. zł. przez zmniejszenie kosztów, związanych z zakupem towarów przez decentralizację zakupów t.j. przejście z zakupów centralnych do miejscowych itp. W dziedzinie kosztów finansowych uzyska się oszczędności w sumie 65 mln. zł. Oszczędności te będą polegały na zmniejszeniu procentów płaconych od wykorzystywanych kredytów. PDT przechodzą na całkowite finansowanie i kredytowanie przez NBP, który będzie przy tym obliczał procenty wyłącznie od kredytów wykorzystywanych. Jednym z najistotniejszych czynników oszczędnościowych w dziedzinie kosztów towarowych jest przyśpieszenie obrotów i skrócenie cyklu obrotowego towarów oraz upłynnienie wszelkich nadmiernych remanentów.

Jeżeli chodzi o oszczędności w inwestycjach to będą one polegały — rzecz jasna — nie na mechanicznym obniżeniu kosztów, użyciu gorszych materiałów itp. gdyż równałoby się to szkodnictwu gospodarczemu, lecz na reorganizacji i zmianie dotychczasowej struktury w dziale inwestycyjno-budowlanym. Przeprowadzi się to przez utworzenie we własnym zakresie biura projektu wnętrz oraz prowadzenie — również we własnym zakresie— nadzoru budowlanego. Dzięki temu będzie można zaoszczędzić ok. 10 mln. zł. Poza tym zrewidowany będzie dotychczasowy całokształt stosunków z CHPD, przede wszystkim w zakresie cen dostarczanego przez nią materiału, które często przewyższają ceny kosztorysowe. Oszczędności uzyskane na tej drodze dadzą się ocenić na ok. 25 proc. kosztów wszystkich zamówień w r. 1949.

Wszystkie te cyfry — to preliminarz. Ponieważ pracownicy zobowiązali się sumę planowanych 900 mln. „zaokrąglić" do 1 mld., należy spodziewać się przekroczenia planu we wszystkich działach. (wd)

państwowe gospodarstwa rolne

(x) Socjalistyczny sektor rolny, a są nim państwowe majątki, gospodarstwa nasienne, fermy hodowlane itp., zyskuje coraz bardziej na swym znaczeniu. Przypadła mu bowiem w udziale nie tylko rola tzw. „fabryk zboża" i „mięsa", fabryk niezbędnych dla zaopatrzenia w artykuły żywnościowe wielkich ośrodków przemysłowych i miast. Sektor socjalistyczny ma być także przykładem postępowej gospodarki, ma uczyć i pomagać tym, którzy chcą się przyłączyć do tego marszu postępu społecznego i gospodarczego.

Doceniając w pełni wagę zadań nałożonych przez państwo na socjalistyczny sektor rolny, otwieramy na łamach naszego pisma specjalną rubrykę, w której będziemy informowali naszych czytelników o pracy, osiągnięciach i planach na przyszłość Państwowych Gospodarstw Rolnych. Będziemy również pisali o brakach i niedociągnięciach jeśli takie zauważymy. Słowem — rubryka ta pomyślana jest jako mała trybuna PGR i wszystkich pracowników i robotników rolnych, którzy w tej instytucji pracują.

Do niedawna spotykaliśmy się z instytucjami o takich nazwach jak: Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Państwowe Zakłady Chowu Koni, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin... To rozdrobnienie utrudniało w poważnym stopniu nadanie wspólnej linii wymienionym instytucjom, która w gospodarce planowej jest konieczna, albowiem dziedziny produkcji roślinnej i zwierzęcej zazębiają się ze sobą.

Z dnia 29 marca rb. minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem skarbu i prezesem Centralnego Urzędu Planowania, wydał zarządzenie o utworzeniu Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych, jako przedsiębiorstwa państwowego wydzielonego z administracji państwowej przedsiębiorstw rolnych w ramach narodowych planów gospodarczych

Jakie zadania postawiono przed nowoutworzonym Zarządem? Przede wszystkim koordynowanie, kontrolowanie oraz ogólne kierownictwo wydzielonych z administracji państwowej przedsiębiortsw rolnych tj. dawnych PNZ, PZChK i PZHR. Nadzór nad Centralnym Zarządem sprawować będzie minister rolnictwa. Organem zarządzającym Centralnego Zarządu PGR będzie dyrekcja powoływana i zwalniana przez ministra rolnictwa. Dyrekcja składać się będzie z dyrektora generalnego, podlegającego mu zastępcy oraz 6 dyrektorów naczelnych. Przy Cenralnym Zarządzie PGR zostanie powołana Rada Nadzoru Społecznego, której cele i zadania określi specjalne rozporządzenia Rady Ministrów.

Szczegółowe zasady organizacji i zakres działania Centralnego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych ustali statut. Rzeczowe opracowanie zasad organizacyjnych tego zespolonego przedsiębiorstwa państwowego i zaznajomienie z nimi pracowników PGR, ułatwi wykonanie zadań nałożonych na tę instytucję. Zadania te w rb. są bardzo poważne i obejmują wszystkie dziedziny produkcji roślinnej i zwierzęcej. Od wykonania ich zależy w dużej mierze zaopatrzenie w surowce przemysłu rolnego, oraz gospodarstw indywidualnych w kwalifikowany materiał siewny i zarodowy materiał hodowlany.

Ze zniszczeń rodzi się życie

Cegła z wrocławskich ruin na odbudowę Warszawy

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

WROCŁAW, w kwietniu

Na wagon załadować można 5.000 cegieł.

Na 200 wagonów załadować można 1.000.000 cegieł.

1.000.000 cegieł plus wapno i praca ludzka, to 250 nowych izb mieszkalnych.

Takich właśnie 200 wagonów z cegłą odchodzi codziennie ze specjalnej bocznicy kolejowej we Wrocławiu w kierunku Warszawy i innych miast w głębi kraju.

Wrocław okaleczony został przez wojnę boleśnie, ale Warszawie zadać chcieli Niemcy cios śmiertelny. Wrocław szarpany był pociskami artyleryjskimi, Warszawa padła ofiarą zorganizowanej zbrodni. To, co z Wrocławia pozostało uszkodzonym murem, to w Warszawie było gruzem, co we Wrocławiu gruzem, to w Warszawie pylem. Warszawa dawno już skończyła z odbudową tego, co się odbudować dało, dawno już opatrzyła wyszczerbione mury, dawno wykorzystała każdą zdrową cegłę. Warszawa się buduje, Wrocław — odbudowuje. We Wrocławiu dużo jeszcze wznosi się bezużytecznych murów, dużo — więcej niż ich Wrocław może wykorzystać — tkwi w nich drogocennych cegieł. Cegły kruszeją, mury grożą zawaleniem. Troską Wrocławia — obok odbudowy — jest rozbiórka, troską Warszawy — uzyskanie materiałów budowlanych.

Decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z grudnia ub. r., kilka wielkich, a zniszczonych miast, przede wszystkim: Wrocław, Szczecin i Gdańsk — zobowiązane zostały do przekazania zbywających im ilości cegły innym, potrzebującym ich, ośrodkom. Wrocław dostarczyć miał w ramach tego planu ok. 90 milionów cegieł, z czego dla Warszawy przypaść miało 25 milionów, Resztę przeznaczono dla (Krakowa 17 mln.), Katowic (7 mln.), Łodzi (5 mln.) Lublina (4 mln.), Rzeszowa (3 mln.) i kilku innych mniejszych miast.

W jednym z biur Miejskiego Samodzielnego Oddziału Odgruzowania we Wrocławiu wisi na ścianie skromnie wyglądający na oko wykres.

— Wykres wydobycia i ekspedycji — tłumaczy jeden z pracowników Oddziału, ob. Marchlewski, i wskazuje na punkt, z którego wybiega krzywa. — Pracę rozpoczęliśmy 20 stycznia rb.: 30.000 sztuk cegieł. Ale już 15 lutego wysłaliśmy 300.000, a 22 marca przekroczyliśmy milion.

— Razem?

— 26 milionów cegieł.

— A zobowiązaliście się do 90 milionów. W jakim terminie macie to wykonać?

— Do 30 czerwca rb.

— Wykonacie?

— Na pewno.

Jedziemy na teren rozbiórki.

— Są trzy rodzaje terenów — wyjaśnia po drodze ob. Marchlewski. — Obszary wielkich zniszczeń, ciągi uliczne i pojedyncze punkty zagrożeń.

Za wiele widziałem — niestety — zburzonych miast w Polsce, aby pytać o znaczenie tych terminów.

Ulica Słoneczna, to „ciąg uliczny". Długi szereg rozwalonych murów, kłębowisko gruzu i poskręcanego żelastwa. Ale te ruiny żyją. Po szkieletach domów, po cudem wiszących w powietrzu — stropach, uwijają się ludzie. Od górnych kondygnacji murów prowadzą na ulicę długie drewniane rynny. Po rynnach ześlizgują się cegły. Chwytają je ludzie pracujący na dole, oczyszczają z wapna i odkładają na stos.

Podchodzimy do nich. Wrocław, to miasto młodych — 50 proc. ogółu mieszkańców, to ludzie w wieku od 15 do 29 lat. I ci, co nas otaczają to też ludzie młodzi. Brygadzista Śliwka ma 25 lat, robotnicy: Ludwik Lis i Michalski po 18, Marian Szymkowski — 22.

Czy zadowoleni są z pracy? Tak. Za każdą wydartą ruinom cegłę otrzymują po złotówce. Każdy z nich wydobywa przeciętnie 900 cegieł dziennie. Ale zdarzają się i lepsze dni: 1200, a czasem i 1.400 cegieł. Zależy to od pracy i szczęścia — są mury trudniejsze do rozbiórki, są i łatwiejsze. Marian Szymkowski pracuje z żoną — w lutym zarobili razem 44.000 zł.

— Forsa? — śmieje się. — Pewno, że potrzebna. Ale jeżeli tak się staram, to dlatego, że to dla Warszawy!

Bo Szymkowski jest Warszawiakiem z Grochowa. Brygadzista Śliwka pochodzi z Sambora, Ludwik Lis z Kalisza, a Jan Michalski z Radomia — ale to już Wrocławianie. Tutaj pracują i tutaj chcą żyć.

Ogółem pracuje przy rozbiórce 1.500 robotników miejscowych i 1.500 zamiejscowych.

Kierownik rejonu, technik, ob. Stachurski, jest najwidoczniej zmęczony.

— Jeszcze dzisiaj nic nie spałem — wyjaśnia — całą noc pracowałem.

Bo tam, gdzie rozbiórka mogłaby hamować uliczny ruch, tam gdzie mogłaby zagrażać bezpieczeństwu przechodniów, tam pracować trzeba w nocy.

W kilka minut później jesteśmy na ulicy gen. Świerczewskiego, jednej z głównych arterii Wrocławia. Między dwiema kamienicami — zasypana gruzem wyrwa. Jeszcze wczoraj sterczały tu chwiejące się, grożące zawaleniem, mury. Dziś — kilku robotników kończy pracę nad oczyszczeniem chodnika z resztek gruzu. Aby to jednak było możliwe — technik Stachurski i kilkunastu robotników pracowali całą noc.

Wszystkimi ulicami ciągną w kierunku dworca chłopskie furmanki z cegłą. Za każdą — załadowaną na wóz, przewiezioną na bocznicę i wyładowaną cegłę — otrzymują chłopi po zł 1,30. Na wozy ładują po 500 do 1.000 cegieł. Kursów robią dziennie po 3 — 4.

Wieś korzysta z rozbiórki podwójnie: pierwszą korzyść stanowi zarobek przy przewożeniu cegły, drugą — możność zakupienia cegły pochodzącej z rozbiórki i rozprowadzanej przez Związek Samopomocy Chłopskiej po szczególnie niskiej cenie.

Jedziemy na Krzyki. To też teren rozbiórki. Ale jakiś dziwny.. Setki młodych — bardzo młodych! — twarzy, nad ruinami roztrzepotane transparenty a obok... — orkiestra! To chłopcy i dziewczęta z wrocławskich szkół średnich, zorganizowani przez ZMP, święcą pracą Światowy Tydzień Młodzieży. Tego dnia wybrali z murów 20.000 cegieł, a załadowali na wagony 40.000. W pracy wzięło już udział ponad 4000 młodzieży, wydobywając ok. 80.000 cegieł. Tydzień kończy się niedługo, ale młodzi obiecują dalszą pomoc. Niech żyje młodzież!

Jedziemy jeszcze tu i tam, jesteśmy na terenach „wielkich zniszczeń" i na „ulicznych ciągach" — wszędzie zsuwają się po rynnach cegły, wszędzie rosną równo układane stosy, wszędzie widzimy ciężko załadowane wozy, a na dworcu — długi szereg wagonów z cegłą. Pytamy o przeznaczenie tego transportu.

— Warszawa — słyszymy odpowiedź.

Warszawa, Kraków, Katowice, Lublin, Łódź i kilkanaście mniejszych miast w głębi kraju budować będzie z cegły, pochodzącej z cmentarzyska wrocławskich ruin. 90 milionów cegieł, to 2500 nowych izb mieszkalnych. W izbach tych znajdzie pomieszczenie 2500 robotniczych rodzin. I ruiny służą życiu, jeżeli rządzi nimi twórcza, ludzka myśl.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

Przed 1 Maja

Zobowiązania świata pracy

W dalszym ciągu napływają z całego kraju liczne zobowiązania pierwszomajowe, które podejmują załogi fabryczne, organizacje społeczne oraz poszczególni robotnicy.

M. in. załoga kopalni „Piast-Ziemowit" zobowiązała się na dzień 1 maja wydobyć ponad plan 18 tys. ton węgla, objąć ruchem współzawodnictwa 60 proc. całej załogi, wykonać półroczny plan produkcyjny do dnia 30.VI. rb. Załoga kop. „Bolesław Śmiały" wraz z załogą szybu „Aleksander" i „Walewska" zobowiązali się w kwietniu wydobyć ponad plan 22 tys. 500 ton węgla.

Załoga kopalni „Łagiewniki" postanowiła wydobyć ponad plan 5 tys. ton węgla.

Kopalnia „Radzionków" wyprodukuje w kwietniu br. 5 tys. ton węgla ponad plan. Załoga kopalni „Bytom" zobowiązała się osiągnąć w kwietniu rb. 102 proc. normy, podnieść wydajność pracy i zaoszczędzić 5 milionów zł.

Robotnicy Zjednoczonych Zakładów w Legnowie postanowili uczcić dzień 1 maja dodatkową produkcją wartości 2 mln. 380 tys. zł.

Liczne zobowiązania podejmują równie poszczególni robotnicy przemysłu bawełnianego w Łodzi. Znana przodownica pracy Józefa Szewczykowa wykona kwietniowy plan produkcji w 120 proc. Przodownica pracy Stefaniakowa wraz ze swym zespołem zobowiązała się wykonać kwietniowy plan produkcji w 110 proc. Podobne zobowiązania podjęły przodownice pracy PZPB Nr. 1 Seweryniakowa, Jarosik, Czupryniak. W PZPB Nr. 4 tkaczka Maria Opala przystąpiła do pracy na 32 krosnach.

Kościół i Państwo

Zebrania w całym kraju

W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu wiece i zebrania, na których robotnicy, młodzież, chłopi i inteligencja pracująca wyrażają całkowitą solidarność z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem.

W Szczecinie manifestowała na rzecz oświadczenia Rządu inteligencja pracująca i młodzież wyższych uczelni.

W Białymstoku omówiono zagadnienia na zrzeszonym zebraniu zarządu okręgowego ZNP.

W Warszawie poparło stanowisko Rządu walne zebranie Centrali Spółdzielni Pracy.

Specjalne datowniki MPT

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zawiadamia, że z okazji XXII międzynarodowych Targów Poznańskich wydane zostały specjalne datowniki, którymi w okresie od 1 — 22 kwietnia będzie stemplowana korespondencja w następujących urzędach poczt.:

Warszawa 2, Gdańsk 2, Bydgoszcz 2, Katowice 2, Kraków 2, Kielce 1, Rzeszów 1, Lublin 2, Łódź 2, Olsztyn 2, Białystok 2, Szczecin 2, Wrocław 2, Poznań 1.

Urząd poczt. Poznań 2 stemplować będzie korespondencję datownikiem w okresie od 23 kwietnia do 10 maja rb.

Samolot do transportu rannych fundują pracownicy zakładu „H. Cegielski"

Dla uczczenia święta 1-majowego pracownicy zakładów „H. Cegielski" odpowiadając na apel załogi Państw. Zakładów Graficznych w Poznaniu opodatkowali się dobrowolnie na rzecz sanitarnego samolotu ,którego budowa umożliwi transport chorych, z całego województwa poznańskiego.

Trujące mieso

Meldunki z terenu donoszą o częstych wypadkach nielegalnego uboju lub przechowywaniu i sprzedawaniu mięsa pochodzącego z niewyraźnego źródła. Patrole MO wykrywają mięso u różnych, podejrzanych osobników, przechowywane w najmniej nadających się do tego celu miejscach.

Każdy schowek jest dobry, byle tylko był dobrze ukryty przed oczami kontrolerów i funkcjonariuszy milicji — w brudnym sienniku, w którym słoma aż cuchnie, pod łóżkiem, w stodole pod snopkami, wśród brudnej bielizny, w starym papierze lub w ogóle bez opakowania — wszędzie można tam znaleźć mięso u tajnych handlarzy, żerujących na obecnej, trudnej sytuacji na rynku mięsnym.

Nie trzeba chyba uzasadniać jak fatalne skutki może pociągnąć za sobą spożycie mięsa przechowywanego w tak antysanitarnych warunkach.

Nie to jednak jest jeszcze najgorsze. Badania weterynaryjne mięsa z nielegalnego uboju i handlu wykazały, że w wielu wypadkach mięso to pochodzi ze świń chorych na trychinozę (włośnicę) lub wągry. Niebezpieczeństwo jest tu tym większe, że mięso takie niczym nie różni się od mięsa ze zdrowych świń. Mięso wągrowate można rozróżnić tylko w tym wypadku, jeżeli pochodzi z partii objętych wągrami.

Czy mięso jest dobre, czy nie, może stwierdzić tylko weterynarz. Oczywiście przy nielegalnym uboju nie ma mowy o żadnym badaniu weterynaryjnym i często mięso nadające się wyłącznie do przerobu na mydło, jest spożywane przez ludzi. Skutki oczywiście opłakane: długa, dokuczliwa choroba, a w większości wypadków — śmierć. Pamiętamy dobrze ile śmiertelnych ofiar spowodowała trychinoza w roku ubiegłym. W walce z tym niebezpieczeństwem powinno pomóc całe społeczeństwo. Przede wszystkim przez bojkot rozmaitych, nielegalnych lub „niewyraźnych" źródeł zakupu. (wd)

Bilety kolejowe na święta

Dl udogodnienia wyjazdów w okresie zbliżających się świąt i zlikwidowania tłoku przy kasach „Orbis" podaje do wiadomości, że z dniem 6 kwietnia wprowadza w swoich Oddziałach warszawskich i prowincjonalnych przedsprzedaż biletów kolejowych na 6 dni przed zamierzonym wyjazdem w okresie od 11 do 24 kwietnia.

Jednocześnie „Orbis" zawiadamia, że analogicznie do okresu Świąt Bożego Narodzenia wprowadzone zostaną dla podróżnych, wyjeżdżających z Warszawy specjalne kupony bezpłatne, uprawniające do zajmowania miejsc w pociągu w dniach 14, 15 i 16 kwietnia. Kupony można nabywać na wyżej wyznaczone dni w kasach „Orbisu" poczynając od dnia 9 kwietnia.

Akcja osiedleńcza na Ziemie Zachodnie

W okresie zimy, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych, na ziemie zachodnie przybyło ok. 35 tys. rodzin chłopskich. W tej liczbie z woj. łódzkiego przybyło do województw zachodnich 695 rodzin, z lubelskiego — 511 rodzin, z warszawskiego — 476 rodzin, z kieleckiego — 473 oraz z krakowskiego — 449 rodzin.

W miesiącach marcu i kwietniu plan osiedleńczy przewiduje przeniesienie na Ziemie Zachodnie ok. 9 tys. rodzin chłopskich. W związku z tym uruchomione zostaną dalsze kredyty inwestycyjne, zarówno na zakup inwentarza, jak i na odbudowę obejmowanych przez osadników zabudowań gospodarczych.

Przedstawiciele radiofonii węgierskiej gośćmi Polskiego Radia

W Polsce bawią dyrektor naczelny radia węgierskiego Halasz Kalman i zastępca naczelnika wydziału zagranicznego dyrekcji tego radia prof. dr. Emil Baleczky. Goście węgierscy bawili w Warszawie, a następnie w Łodzi, gdzie zwiedzili rozgłośnię łódzką oraz zradiofonizowaną wieś Buków i radiowęzeł w Tomaszowie Mazowieckim oraz zapoznali się z pracami radiofonizacyjnymi w Teofilowie pod Łodzią i w Bedzelinie koło Koluszek.

Usprawnienie działalności kół naukowych na wyższych uczelniach

W Warszawie odbywa się narada rektorów i profesorów wyższych uczelni z przedstawicielami Min. Oświaty i Min. Sztuki i Kultury w sprawie metod pracy kół naukowych w szkołach akademickich.

W żywej i wszechstronnej dyskusji podkreślono konieczność współudziału uczestników konferencji w przygotowaniu jak największego zastępu wartościowych fachowców i naukowców. W pracy kół mają być wykorzystane w jak najszerszym zakresie osiągnięcia nauki radzieckiej. Uczestnicy sekcji kół naukowych wezmą udział w akcji akademickich patroli sanitarnych ZAMP i kursach zwalczania analfabetyzmu.

Odpowiedzi prawnika

P. „B. R."

Prosimy o dostarczenie bliższych szczegółów i przedstawienie całej sprawy z podaniem miejscowości, dat, nr. oraz treści pism. Dopiero po podpisaniu takiego listu pełnym nazwiskiem (i adres) może Pan liczyć, że sprawa zostanie przez właściwe władze za naszym pośrednictwem wyjaśniona.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Delegacja czechosłowackich związków zawodowych** po pobycie w Warszawie i w Łodzi zwiedziła Kraków. Po obejrzeniu miasta i zaznajomieniu się z ruchem związkowym delegacja wyjechała do Oświęcimia.

▲ **Wśród listonoszy wiejskich w woj.** szczecińskim szczególnie wyróżnili się przy pozyskiwaniu prenumerat po wsiach: Władysław Sosnowski, Czesław Gliński i Henryk Dominik.

▲ **2,5 milj. jaj** zakupili w marcu przedstawiciele Centrali mleczarsko-jajczarskiej u drobnych rolników woj. olsztyńskiego, przekraczając plan skupu o przeszło 100 proc.

▲ **„Służba Polsce"** na terenie całego kraju przystąpiła do prac dorywczych przy akcji siewnej, walce ze szkodnikami drzew, skupie tuczników i robotach drogowych.

Złóż datek na R.T.P.D.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kryształowy puchar przechodni dla zwycięzcy wyścigu Praga—Warszawa

Redakcje „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" ufundowały dla zwycięzców międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa puchar przechodni. Puchar ten według projektu artystów czechosłowackich, wykona Państwowa Fabryka Kryształów Otto Bartl w Podebradach.

Przed wyścigiem puchar przechodni wystawiony będzie w Warszawie na specjalnej wystawie nagród II międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

Z okazji II wyścigu Praga — Warszawa Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadzi specjalne datowniki, które wyobrażać będą symbole Warszawy, Łodzi, Wrocławia i Katowic — miast etapowych wyścigu — i będą używane przez urzędy pocztowe tych miast w ciągu miesiąca, począwszy od 15 kwietnia.

Przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego II międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa odbyli konferencję z dyr. Polskiej Kroniki Filmowej Bossakiem, na której uzgodniono sprawę wydania przez Kronikę Filmową specjalnego filmu krótkometrażowego z przygotowań do wyścigu Praga — Warszawa. Film ten składać się będzie ze zdjęć z obozu kondycyjnego kolarzy polskich w Dolanie, z fragmentów zeszłorocznego wyścigu oraz zdjęć z wystawy projektów na odznakę pamiątkową wyścigu.

Pięściarscy mistrzowie Moskwy

W Moskwie zakończyły się mistrzostwa bokserskie miasta, w których uczestniczyło około 500 czołowych pięściarzy stolicy ZSRR. Tytuły mistrzów w poszczególnych kategoriach zdobyli:

W wadze muszej — Bułakow (Dynamo), w koguciej — Awdiejew („Dynamo"), w piórkowej Mulin po nieoczekiwanym zwycięstwie nad Greinerem, wielokrotnym mistrzem i reprezentantem ZSRR, w półśredniej — Szczerbakow, w średniej — Silczew (Rezerwy Pracy), w półciężkiej — Stepanow („Dynamo"), w ciężkiej — Pierow (Rezerwy Pracy).

Skonecki i Hebda wyjechali na Rivierę

W czwartek, 7 bm. o godz. 14.30 wyjechali pociągiem paryskim na Rivierę czołowi tenisiści polscy Skonecki i Hebda. Wezmą oni udział w turniejach międzynarodowych w Nicei i Cannes.

Weteran tenisa polskiego — Hebda wyjechał na Rivierę po raz 11-ty, w ciągu swojej kariery sportowej. W drodze powrotnej Skonecki i Hebda udadzą się do Budapesztu, gdzie wraz z Jędrzejowską i Piątkiem wezmą udział w mistrzostwach tenisowych miasta.

Gwardia (Gdańsk) traci punkty

Na ostatnim zebraniu zarządu PBZ stwierdzono, że Flisikowski Gwardia (Gdańsk) walczył na początku sezonu w mistrzostwach klasy B GOZB, reprezentując barwy klubu Wisła (Tczew).

Wobec powyższego drużyna gdańskiej Gwardii traci punkty zdobyte przez tego zawodnika, a tym samym i czołową pozycję w walkach mistrzowskich. Zyska na tym warszawska Gwardia, która przesuwa się w tabeli na drugie miejsce i nadal ma szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Mecz szermierczy Polska — CSR odroczony

Polski Związek Szermierczy otrzymał z Czechosłowacji depeszę, odwołującą zapowiedziane na dn. 9 i 10 bm. międzypaństwowe spotkanie szermiercze w Pradze. Czesi proszą o przesunięcie terminu spotkania na koniec kwietnia.

Czytajcie Sport i Wczasy

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 55123 w Warszawie; 82156 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 6261 w Katowicach; 26193 we Wrocławiu; 40274 55995 w Warszawie; 86201 w Ostrow. Wlkp; 87764 w Lublinie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3420 5259 7150 28998 37691 44517 65376 68854 71163 93536 94168

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 10100 17260 17457 28181 28278 38486 41211 64443 71630 74769 78783 93199.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 7413 7958 12417 17747 19438 20465 25250 32640 33897 37026 38020 38077 45388 48386 53603 55902 59042 59657 60404 65818 66878 67437 68737 72863 79946 81170 87415 87485 89124 92774

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 515 881 990 2434 2507 3525 3805 4139 4330 5237 5255 5932 6871 7223 7456 7646 7666 10649 11003 11348 11899 12373 13020 13445 13665 13712 14112 15100 16834 17487 17576 17958 18819 19002 19927 20409 21282 21937 23170 24054 24606 24971 25094 25132 25527 25652 25672 26281 27836 27917 28279 28348 28451 29384 29555 29695 30472 31231 31434 33548 38014 38041 39996 40466 41565 42509 42792 43191 44288 45182 46561 46754 47506 48762 50174 50548 50379 51273 51344 51507 51341 53230 53669 54255 54367 54935 55196 55561 56789 57170 57385 57505 58092 58653 58814 61180 61358 62965 63541 63996 64491 65369 65615 65679 66202 66412 67209 68116 69574 70095 70501 71461 71669 72753 73043 73167 73597 73612 75011 75467 77338 77938 79127 80007 80039 80387 80850 83083 83106 83647 85856 86202 86858 86381 88073 88455 88521 88760 88768 89172 89210 91609 92103 92956 93092 94143

Wygrane po 4.000 padły na Nr Nr: 151 215 38 98 308 38 95 456 7 510 8 48 78 84 676 706 97 801 42 5 75 923 58 72 6 1046 54 98 134 80 222 61 92 330 443 492 7 503 18 619 27 52 86 97 765 96 841 60 904 13 61 92 2094 183 200 12 52 97 322 51 402 17 43 59 96 524 71 4 612 24 43 9 789 823 47 929 46 56 60 3 3080 144 53 201 341 433 44 96 517 69 620 45 756 871 999 4050 156 9 81 219 341 9 50 4 2 84 90 8 649 78 703 10 21 847 81 3 924 33 55 5024 8 47 330 47 60 89 415 32 52 569 623 710 39 56 61 79 83 844 916 21 33 9 74 90 6057 134 272 4 367 75 429 33 510 25 82 673 801 14 33 40 928 80 7043 107 11 7 49 238 373 80 536 736 43 60 829 47 908 61 9 91 8098 106 12 5 45 92 201 322 46 91 436 58 91 500 23 37 47 616 67 713 35 46 807 62 86 962 83 9114 48 69 252 7 72 326 440 534 86 735 63 840 920 37 52 81 91 10006 34 55 103 231 397 407 10 63 605 61 80 94 721 33 80 833 60 976 87 11023 76 82 92 103 6 37 82 85 97 207 8 371 3 443 53 650 718 22 4 50 4 90 928 71 80 12220 39 41 79 352 82 88 407 18 59 541 80 677 8 779 88 808 18 933 76 13027 197 250 306 443 65 503 10 6 7 20 35 75 632 852 68 14011 29 85 129 55 85 214 63 310 29 33 8 758 15063 80 149 99 261 300 7 13 28 34 72 401 51 64 511 689 700 87 963 16044 59 110 22 32 233 377 86 97 485 8 525 36 628 49 721 58 76 9 17009 54 83 258 306 480 552 66 75 83 697 758 68 91 800 9 74 921 43 85 18605 54 63 104 232 301 62 4 76 423 68 839 55 720 31 77 835 63 79 913 19121 84 215 20 1 329 71 88 416 49 69 523 46 90 679 748 816 37 9 903 57 20063 79 83 94 118 31 35 6 265 302 5 58 435 555 89 613 65 717 26 850 69 87 938 90 21028 63 79 86 94 118 31 5 6 265 302 5 58 435 555 89 613 65 717 26 850 69 87 938 90 21028 146 427 519 89 608 819 928 22009 66 99 201 6 236 312 4 478 535 607 72 738 97 852 84 957 65 23069 206 12 88 323 73 437 45 652 738 918 33 60 85 7 24250 366 491

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono legitymację wydaną przez inspektorat szkolny Warszawa. Gerzycowa Katarzyna. 546-1

Unieważniam kartę RKU Bydgoszcz Nr 11792. Janusz Zajączkowski. 26708-1

Zaginęła legitymacja ANP. Chyżyńska Danuta. Nr 3072. 543-1

Zgubiono legitymację szkolną PLK Nr 520 na nazwisko Zaremba Marian. 27058-1

Zgubiono legitymację tramwajową Nr 44984 na nazwisko Pełka Jan. 547-1

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Florjańczyk Jan wieś Pogorzel. 25651-1

Zgubiono książkę konia, kartę rozpoznawczą na nazwisko Chrzanowski Tomasz. 542-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Cybulski Feliks. Lwowska 4. 27357-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą Nr. 4844 Aurelii Mączyńskiej, Pruszków. 27956-1

Zgubiono kartę RKU Włochy. Jan Bałecki. 543-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Grodzisk, Matuszewski Lucjan, Piotrów, gm. Rybno, pow. Sochaczew. 19121-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU rozpoznawczą na nazwisko Stanisław Żelazko. 541-1

Zgubiono legitymację tramwajową Nr 12.211. Kaszyński Tomasz. 544-1

Zgubiono legitymację emerytalną na nazwisko Pruszewska Makara. 545-1

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU. Grójec na nazw. Pawelski Tadeusz.

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-74003

Tysiąc sadzonek w „Dzień Lasu”
otrzymają stołeczne ogrody i parki



Prace przy zazieleniania Parku Wielkopolskiego już rozpoczęto. W akcji tej bierze udział młodzież szkół stołecznych

Już w ubiegłym roku, organizując po raz pierwszy „Dzień Lasu”, postanowiono, że akcja ta nie może ograniczyć się do akademii, wycieczki, czy odczytu, lecz musi obejmować prace do wykonania w ciągu całego roku, a nawet w okresie kilku lat.

W roku obecnym prace nad zadrzewieniem i uporządkowaniem parków stolicy w okresie wiosennym rozpoczęły hufce szkolne SP na 8 dni przed rozpoczęciem właściwego „Dnia Lasu”, bo już 1 kwietnia.

ZADRZEWIENIE 15 HA

Program prac, związanych odnową zadrzewień i parków na terenie Warszawy w obecnym okresie przewiduje uzupełnienie zadrzewienia Parku Wielkopolskiego na Mokotowie na całej jego powierzchni, (7 ha). Nowe sadzonki otrzyma ponadto Pole Mokotowskie na terenie 5 hektarów.

Zniszczony skwer przed gmachem Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej wymaga całkowicie nowego urządzenia. W parku tym zostaną zasadzone przez młodzież szkolną drzewa, krzewy i rośliny.

Pod specjalną opieką Wydz. Terenów Zielonych Zarządu Miasta znajduje się las Kabacki pod Warszawą. Na tym terenie akcja zadrzewienia będzie przeprowadzona przez pracowników Wydziału i przez miejscową administrację leśną.

SADZONKI DLA LUDNOŚCI

Sadzonek drzew, krzewów i roślin na „Dzień Lasu” dostarczy Min. Leśnictwa i Wydz. Terenów Zielonych własnymi środkami transportowymi. Ogółem trzy dyrekcje Min. Leśnictwa — warszawska, radomska i łódzka dostarczą 3.000 sadzonek, w tym najwięcej sadzonek grabu, sosny wejmutki, dębu czerwonego i jesionu. Ponadto stolica otrzyma od Śląska ze szkółek poniemieckich 500 sztuk drzewek iglastych.

Drzewa wartościowsze i wymagające troskliwej opieki zostaną zasadzone w ogrodach stołecznych. **Inne sadzonki będą rozdawane od jutra na Polu Mokotowskim przedstawicielom komitetów blokowych celem zadrzewienia skwerów, wolnych placyków i podwórz na przedmieściach stolicy.**

Główne jednak prace w ramach akcji „Dnia Lasu” wykonają uczniowie szkół warszawskich pod fachowym nadzorem pracowników Wydz. Ogrodnictwa i Min. Leśnictwa.

Młodzież otrzyma praktyczne wskazówki dotyczące pielęgnacji i ochrony drzew. Prace te będą traktowane jako ćwiczenia praktyczne z nauki o przyrodzie, która uwzględniona jest w normalnym programie szkolnym.

Narzędzi dostarczy Wydział Terenów Zielonych. Wszystkie prace związane z „Dniem Lasu” zostaną ukończone w piątek 29 bm. Następnego dnia odbędzie się uroczyste przekazanie przez młodzież szkolną zadrzewionego i uporządkowanego parku przed Instytutem Radowym — prezydentowi Warszawy. W czasie tej uroczystości wszystkie szkoły, biorące udział w akcji „Dnia Lasu”, otrzymają nagrody. (ki)



Podwarszawskie nieużytki czekają na zalesienie

KRONIKA stolicy

UDZIAŁ MŁODZIEŻY W „MIESIĄCU CZYSTOŚCI“

W rozpoczynającym się obecnie „miesiącu czystości“ weźmie udział na terenie Warszawy około 4 tysiące dziewcząt i chłopców, zorganizowanych w ZMP i w harcerstwie. W niedzielę — 24 bm. — zespoły młodzieży będą oczyszczać z gruzu i śmieci place na Bielanach, Marymoncie, Pelcowiznie, Grochowie, Ochocie i Mokotowie. Równocześnie po mieście krążyć mają patrole harcerskie, których zadaniem będzie zwracanie uwagi przechodniom nie przestrzegającym przepisów sanitarnych i porządkowych przede wszystkim (zaśmiecającym ulicę).

2406 OSÓB PRZYBYŁO W WARSZAWIE

Jak podaje Wydział Ewidencji Ludności liczba mieszkańców Warszawy w marcu powiększyła się o 2406 osób. Obecnie stolica liczy 613.162 mieszkańców. W marcu urodziło się 1052 dzieci, zmarło 571 osób.

Ukarani szoferzy za odmowę jazdy

Miejski Wydział Komunikacji podaje do wiadomości, iż za odmowę jazdy ukarani zostali przez delegaturę starostw przy Wydziale następujący szoferzy: Kazimierz Wylot (Nr. boczny taksówki 690), M. Gaźliński (Nr. 1028), St. Charlak (Nr. 926), Z. Simeś (Nr. 316), Z. Nowicki (Nr. 719) i J. Izdebski (468).

W maju przyjeżdża szympans

W początkach maja przybędzie do Warszawy, dla stołecznego ZOO, szympans. Jest to dar p. Smolińskiego, zamieszkałego w Kamerunie (w Duali). Szympans ten znajduje się już w drodze z Afryki do Francji i po parotygodniowej kwarantannie w paryskim ZOO przywieziony zostanie do Warszawy.

Pomieszczenie dla małp zostanie odremontowane. Jednocześnie na terenie ZOO buduje się bażanciarnię.

126 domów wymaga remontów

Na jednym z ostatnich plenarnych posiedzeń DRN Praga - Południe wyłoniona została komisja, której zadaniem jest wyznaczanie domów wymagających remontów. Komisja ta przedstawiła już listę 126 takich domów, gdzie trzeba przeprowadzić remonty kapitalne. W siedmiu z nich prace zostaną rozpoczęte już w najbliższych dniach. (wus)

Dziś w Teatrze Polskim

Inauguracja uroczystości ku czci Słowackiego

W dniu 9 b. m. o godz. 19 odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie akademia, poświęcona uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego, która zainauguruje uroczystości ku czci J. Słowackiego.

Nad uroczystościami objął wysoki protektorat Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Zbyt mało stolarzy w szkołach zawodowych

Na terenie Warszawy istnieje 11 miejskich szkół zawodowych dla młodzieży w których kształci się 4.720 dziewcząt i chłopców. Szkoły te przygotowują fachowców dla wielu gałęzi przemysłu i rzemiosła. Smutnym objawem jest mała frekwencja uczniów w miejskiej szkole stolarskiej, mimo, iż zapotrzebowanie na stolarzy jest bardzo duże i wzrasta z roku na rok. Największa frekwencja istnieje w szkole elektrotechnicznej. Nie uczęszcza tam jednak ani jedna kobieta, mimo, iż może się kształcić w tym zawodzie.

10 bm. godz. 2 m. 00

Wprowadzenie czasu letniego

Minister Administracji Publicznej zarządził wprowadzenie czasu letniego z dniem 10 bm. o godz. 2 min. 00.

W związku z tym w niedzielę dnia 10 bm. należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Przedstawiciele francuskiej służby zdrowia w Polsce

Do Polski przybyli na mający się odbyć w tych dniach w Warszawie Zjazd Pracowników Służby Zdrowia dwaj przedstawiciele Francuskiego Związku Pracowników Służby Zdrowia i Użyteczności Publicznej pp. Francois Paoli i Fernand Busquet, reprezentujący ośrodki tego związku w Marsylii i Paryżu.

W drodze do Warszawy pp. Paoli i Busquet odwiedzili Łódź w celu zapoznania się z pracą placówek służby zdrowia w tym mieście.

Goście francuscy interesowali się przede wszystkim stroną organizacyjną żłobków i przedszkoli, prowadzonych przy zakładach przemysłowych i wyrazili swe uznanie dla poziomu tych placówek.

Ogródek jordanowski na Grochowie

Teren przeznaczony na ogród jordanowski na Grochowie, przy ul. Kwatery Głównej, przejęty został przez Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego.

Obecnie kończy się już prace związane z budową pawilonu - świetlicy, gdzie dzieci, w razie niepogody, będą się mogły bawić.

W maju, po zakończeniu wszystkich robót, Grochów otrzyma pierwszy ogródek jordanowski (wus)

Składnica książek w pałacu Raczyńskich

Stary pałac Raczyńskich przy ul. Kilińskiego (między Długą i Podwalem), jest teraz odbudowywany przez WDO dla dwóch użytkowników. Od strony Podwala mieści się już tutaj Urząd Zatrudnienia, natomiast w drugiej części, od ul Długiej, remontuje się pomieszczenia dla Min. Oświaty, które przeniesie tu centralną składnicę książek. Kłopot jest jedynie ze słynną salą „Białą“, zdobioną płaskorzeźbami, której nikt nie chce odbudowywać. Konserwator nie chce dać pieniędzy, bo należy to do Ministerstwa, Min. Oświaty zaś twierdzi, że jako magazyn książek Sala może się obejść bez płaskorzeźb. (ms)

Kontrola nabiału coraz lepsza

Miejskie Komisje Sanitarne przeprowadzają od dłuższego czasu, we wszystkich dzielnicach miasta stałe kontrole nabiału przywożonego do Warszawy.

Specjalnej „opiece“ poddaje się dworce kolejowe i autobusowe. W wyniku tej akcji stan sanitarny dowożonego mleka uległ znacznej poprawie. Nie ma już obecnie baniek zatykanych słomą, lub zapychanych gliną. Również zmniejszył się bardzo wydatnie procent wykrytych zafałszowań nabiału.

W grudniu ub. roku na ogólną liczbę 600 prób nabiału dostarczonych do Państwowego Zakładu Higieny 45 proc. było zafałszowanych, w marcu br. ilość zafałszowań zmalała do 24 proc. przy pobraniu 2 tysięcy prób.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Nocą temperatura kilka stopni powyżej zera, dniem około 12 stopni. Dość silne i porywiste wiatry.

Stołeczna akcja przeciwalkoholowa

W związku z tegorocznym wzmożeniem akcji przeciwalkoholowej prowadzi się na terenie zakładów pracy, instytucji społecznych oraz szkół wszelkiego typu akcję odczytową.

W okresie wrzesień — grudzień 1948 wygłoszono 67 a w pierwszym kwartale r.b. 207 odczytów o skutkach alkoholizmu.

Z dniem 1 kwietnia rb. rozpoczęto wygłaszanie odczytów o szkodliwości alkoholu w Wojskowych Komisjach Rejestracyjnych Warszawy lewobrzeżnej. Odczyty odbywają się codziennie w świetlicach Komisji w godzinach nasilenia ruchu i wywołują dyskusję świadczące o istotnej potrzebie zaznajamiania ogółu ze zjawiskiem alkoholizmu, jako z klęską społeczną oraz z metodami i środkami zwalczania tej klęski.

Referenci socjalni poszczególnych zakładów pracy, kierownictwo szkół, przedstawiciele i działacze związków zawodowych, instytucji społecznych i inni zainteresowani zagadnieniami zdrowia mogą zgłaszać zapotrzebowania na odczyty popularne z zakresu medycyny społecznej do Referatu Propagandy Higieny Wydziału Zdrowia Publicznego Bagatela 10, IV piętro.

Szosy wiadukty i tunele w laboratoryjnych próbach IBB

Niewielka, płaska kostka betonu leży wsparta na stalowych bolcach w samym środku skomplikowanego aparatu. Inny bolec naciska mocno z góry kostkę, a na wielkim zegarze powoli posuwa się naprzód wskazówka. Osiąga liczbę „100“, dochodzi do „150“, mija „200“ i gdzieś koło „320“ kostka cicho pęka, rozsypując się pod ciężarem stalowego bolca.

Laborant zanotował liczbę, wskazywaną przez licznik. Pomiar wytrzymałości na ucisk jest dokonany. Ten sam rodzaj betonu w nieco innej postaci tzw. „ósemki“ założono do sąsiedniego aparatu, gdzie uchwyciły go dwie szczęki, wzajemnie się odciągające. I tutaj zegar po paru chwilach wskazuje dokładną wytrzymałość betonu, tym razem na ciągnienie.

Jeszcze kilka takich prób i opracowany gatunek betonu otrzymuje „metryczkę“. Laboratoria Instytutu Badawczego Budownictwa stwierdzają, że „Mostostal“ (który przysłał do sprawdzenia materiał budowlany) może z tego betonu wytwarzać płyty do wiaduktu nad Wisłostradą.

Gmach IBB przy ul. Narbutta mieści nie tylko biura Instytutu, ale i obszerne pracownie. Na poddaszu i na trzecim piętrze umieszczono laboratoria fizyczno-chemiczne. W ciasnych, niezbyt odpowiednich pomieszczeniach stoją na długich stołach specjalne aparaty, długie rzędy probówek, kolb, palników gazowych... Bada się tutaj jakość asfaltu, smoły i różnych przetworów, albo na specjalne zlecenia, albo też, i to coraz częściej, prowadzi się własne badania materiałów potrzebnych w budownictwie.

Parter i sutereny gmachu zajmują podobne laboratoria betonowe i ceramiczne, a w podziemnych garażach umieszczono halę maszyn, badających wytrzymałość materiałową. Wiele drogocennych maszyn trzeba było do tych pomiarów sprowadzić ze Szwecji i Szwajcarii, dużą jednak część wykonano w kraju. Czasem nawet w jednym, jedynym egzemplarzu wzorcowym.

Dwa ostatnie laboratoria: technologii drewna i gruntów, mieszczą się w baraku przy ul. Rakowieckiej.

W laboratorium gruntów, w niewielkich słoikach mamy na półkach całą niemal Warszawę. Próbki ziemi, pobrane ze wszystkich rejonów miasta, cierpliwie czekają aby poddać je próbom. Na pierwszym miejscu jest ziemia, oznaczona literami S. K. M. Zanim się zacznie budować Szybkobieżną Kolej Miejską, trzeba dobrze poznać jakość gleby, przez którą mają przechodzić tunele podziemne. Kierownik tego laboratorium, inżynier Zenon Wiłun i mechanik Lucjan Krawczyk mogą być dumni z dwóch nowoczesnych aparatów badawczych, zwanych „oedometrami“, które własnymi siłami skonstruowali dla potrzeb Instytutu. Oedometry pracują bez zarzutu, ale jest ich zbyt mało. Ażeby zbadać grunt dla samej tylko kolei miejskiej, trzeba kilkudziesięciu takich aparatów.

Badania laboratoryjne IBB nie są żadną tajemnicą. Co pewien czas Instytut ogłasza wyniki swych dociekań naukowych we własnych publikacjach, których już wydano ponad 40 tomów. Niezależnie od tego opracowuje się podręczniki budownictwa dla wszystkich pracowników tego działu: od drożników i majstrów począwszy, na inżynierach i architektach kończąc. (ms)

DZIŚ w STOLICY

Odczyty

O godz. 19 w lokalu przy ul. Nowowiejskiej nr. 6, referat płk. L. Hochberga, sędziego N.S.W. p.t. „Przestępstwa urzędnicze i sabotażu przed Sądem Doraźnym Wojskowym i Komisją Specjalną“. Wstęp wolny.

O godz. 16 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 46, referat Tadeusza Borowskiego: „Współczesna literatura amerykańska“.

Koncerty

O godz. 19 w „Romie“ Koncert Symfoniczny Filharmonii Stołecznej pod dyr. A. Chendelsonna (Rumunia) przy współudziale P. Baumgartnera (Szwajcaria) — fortepian. W programie: Rytel — Korsarz, Beethoven—Koncert fortepianowy Es-dur, oraz Roussel — IV Symfonia.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego.

S.A.R.P. (ul. Foksal 2) Jubileuszowa Wystawa Pejzażu Polskiego 50 lat pracy artystycznej Stanisława Czajkowskiego.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 występy Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

TEATR „KAMERALNY“ (Foksal 16. Filia PTP): godz. 19 „Krzyk Jarzębiny“.

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Igraszki z diabłem“ Jan Drda.

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek“.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Lekkomyślna siostra“.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz 19 „Wesele Fonsia“.

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza“.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz 19 „Szklanka wody“.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki“

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16.30 w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie“. W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Tylko witamina humoru“ godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Wycinanki staropolskie“.

TEATR SYRENA (Litewska 3) godz. 19.15 „Miecz Demokratesa“.

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer“ (Królewska 13): godz. 15 „Korsarze“.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rzym miasto otwarte“ godz. 13. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Opowieść o prawdziwym człowieku“ godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda“ godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30.

STYLOWY (Marszałk. 112): „Renegat“ godz. 12.30, 14.45, 17, 21.30. Zw. Zaw. 19.15

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej w niedziele o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) Program Nr. 54, pocz. seansów godz. 12

SYRENA (Inżynierska 2): „Trzeci szturm“ godz. 14,30, 16.45, 21,15 Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Rossanna z siedmiu księżyców“ godz. 14.30, 16.45, 21,15 Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 9 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.30.

12.20 Koncert solistów; 12.45 Dla wsi; 13.10 Przerwa; 15.25 Kronika Warszawy; 15.30 Dla dzieci: „Opowieść o księciu Gorgrydzie“; 16.15 Dla młodzieży; 16.30 Muzyka; 16.45 „Przy sobocie po robocie“; 18.00 Audycja literacka; 18.15 Muzyka ludowa; 18.45 K.C.Z.Z.; 19.00 Wieczór Mickiewiczowski; 19.30 Trio Brahmsa C-dur op. 87; 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność“ Nadzina; 21.00 Koncert; 21.45 Muzyka lekka; 22.00 Dyskusja nad referatem prof. Dembkowskiego; 22.30 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45. 20.00 Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik warszawski; 17.20 Muzyka ludowa; 18.00 Muzyka popularna; 18.20 Wiadomości sportowe; 18.30 Muzyka kameralna: Mozart; 19.00 Melodie radzieckie. 19.25 „Na dalekich morzach“ opowiadanie Nowikowa-Priboja; 19.45 Muzyka lekka; 20.50 „Ofensywa, która przyniosła wolność“ Nadzina; 21.00 Muzyka kameralna: Beethoven; 21.25 Felieton literacki; 22.00 Pieśni hiszpańskie; 22.15 Tydzień Warszawy; 22.30 Kompozytor Tygodnia: Couperin „Wielki“; 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

CZYTELNICY PISZĄ

GALIMATIAS PKS-OWSKI

„Nie mogę pojąć, jakie względy techniczne, czy finansowe skłoniły Państwową Komunikację Samochodową — pisze p. M. S. z Ołtarzewa za Ożarowem — do stosowania dwóch różnych taryf na tej samej trasie. Jeśli na przystanku w Ołtarzewie wsiadam do autobusu, jadącego z Błonia do Warszawy, to płacę za bilet do stolicy 80 zł. Jeśli zaś wypadkiem będzie to „dalekobieżny“ autobus z Łodzi, to wtedy, zależnie od dobrych chęci konduktora, płacę albo 120 zł, albo 200 zł, gdyż obowiązuje tu taryfa dalekobieżna, która przewiduje sprzedaż biletu tylko z większych stacji (Ożarów — Warszawa — 120 zł i Błonie — Warszawa — 200 zł)“.

*

My tego też nie możemy pojąć, tym bardziej, że dalekobieżne autobusy na podwarszawskich przystankach zatrzymują się na każde żądanie, jadą więc z tą samą szybkością, a ponadto z zasady są to mniej wygodne „Leylandy“ niż nowoczesne „Fiaty“ i „Chaussony“ kierowane na linie podmiejskie do Błonia. A już zupełnie nie możemy pojąć, dlaczego jeden konduktor taniej, a drugi drożej bierze za bilet na tej samej trasie.

Dziennik zażaleń

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V — Warszawa 8 kwietnia 1949 r. — Nr 58 (637)

RAUT

Listy do przyjaciela

Masz objąć pierwszą w życiu posadę. Nie wiesz, jak się zachować... Przyjmij, chłopcze drogi, tych kilka rad od przyjaciela.

Zapamiętaj, że każdy przełożony uważa, że zna się na ludziach. Opinię swoją wydaje na podstawie oznak zewnętrznych. „Jak cię widzą, tak cię piszą“.

Czy człowiek, który ma długie włosy w artystycznym nieładzie, fontaż zamiast krawata i zwyczaj chodzenia w lecie bez marynarki... czy taki człowiek może być kasjerem, buchalterem lub magazynierem?

— Nie, nigdy — odpowiedzą ci, którzy się znają na ludziach. To poeta, ewentualnie nauczyciel z literackimi aspiracjami...

Czy człowiek w pomiętym garniturze, źle ogolony, w brudnym obuwiu może być urzędnikiem M.Z.K.? dyplomatą?

— Nie, nigdy — padnie odpowiedź — tak może wyglądać profesor uniwersytetu i działacz polityczny, gdyż roztargnienie i jednostronność cechują te zawody.

Odwrotnie; elegancko, wytwornie ubrany jegomość ubiegający się o katedrę uniwersytecką, robiłby wrażenie osobnika odnoszącego się z nonszalancją do wiedzy.

Gdy starasz się o posadę, pozwól przełożonemu odcyfrować swój charakter:

Chcesz być buchalterem, pokaż metodyczność sposobem zdejmowania palta, szalika, przecierania okularów (irchą schowaną w pudełeczku). Chcesz być sekretarzem... musisz zademonstrować swobodę towarzyską, uczynność i uprzejmość. Chcesz być dziennikarzem, to daj mimochodem do zrozumienia, że znasz 95 proc. wpływowych, decydujących... itd.

Talentem nie chwal się nigdy. Talent się uznaje, talentu się nie lubi. Gdy cię przyjmą za to, że cię polubili, talent nie zaszkodzi. Jeżeli przedwcześnie zademonstrujesz swe zdolności — obudzisz zawiści i niechęci. Ludzie wolą współczuć niż zazdrościć — współczucie jest o tyle szlachetniejszym uczuciem. Należy pomagać w szlachetności.

Fraszki

W. L. Brudziński

PEWNEMU FUNKCJONARIUSZOWI

Mówią, żeś przedsiębiorczy
Lecz sądząc po kasie,
Nie tylko przed się bierzesz,
Ile bierzesz dla się

Wincenty Podkowski

NA RECENZENTA

Zwykle cytuje. Czasem się odważy
Na zwięzły komentarz: „Bez komentarzy“...

Aleksander Ziemny

PRZYGODA LIRYKA

Tak długo czerpał z gwiazd natchnienie,
aż go meteor trafił w ciemię.

Agitacja wyborcza



— Co wam obiecuje, drodzy przyjaciele, mój przeciwnik? Wyższe płace... niższe ceny... światowy pokój. Wszystko to, co ja wam obiecywałem już 5 lat temu.

STEFAN KRYSIAK

Myśli różne

Podróż autem może szybko ukazać człowiekowi ten i tamten świat.

Grecja jest pięknym krajem. Nic więc dziwnego, że obcokrajowcy nie chcą jej opuszczać.

Im wyżej człowiek wejdzie, tym więcej widzi. Wielu jednak widzi wtedy tylko siebie.

Dyplomacja tradycyjna jest umiejętnością polegającą na tym, że tysiącem niejasnych słów musi się umieć wyjaśnić to, na co potrzeba dwóch jasnych.

Ludzie boją się rzeczy nieznanych. Nic więc dziwnego, że praca wielu napawa lękiem.

Dla niektórych ludzi kraj rodzinny jest wtedy najdroższy, gdy podróżują po nim pociągiem.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 17)

Czy pani mieszka sama?

— Ponieważ mimo to pani jest kobietą — ciągnęła dalej właścicielka mieszkania — więc pani mnie doskonale zrozumie.

Przybliżyła się do Xeni i wziąwszy ją serdecznie za obie ręce rzekła:

— Niecierpię kobiet! Mam z różnych powodów „kobiecowstręt“. Gdy na przykład widzę rozebraną kobietę, to „woniotuję do rygi“. Wyrażała się bardzo wykwintnie i starała się nadać swojemu głosowi melodyjne tony.

— Pani mnie rozumie...?

Xenia zrozumiała ją doskonale i również w tym momencie poczuła „kobiecowstręt“. Pożegnała się szybko i znów znalazła się na ulicy.

W drugim mieszkaniu na końcu Żoliborza, rozmowa prawie już dochodziła do punktu, w którym strona wynajmująca mówi: „No to w takim razie jutro sprowadzę swoje rzeczy. Oto zadatek! — ale wszystko oparło się o... wodę. Xenia przysięgała już, że nie będzie prać, gotować i prasować.

— A kąpać się? — zapytała podstępnie właścicielka mieszkania.

Xenia zawahała się przez moment, po czym rzekła szybko:

— Mogę kąpać się u znajomych na mieście!

— Nie wierzę — odparła właścicielka i krytycznym spojrzeniem obrzuciła jej domytą twarz. — Miałam tu już taką jedną, co mi przysięgała, że się nie będzie kąpać, a potem. Jezusie Maryjo! co się działo! Rano zajmowała łazienkę, wieczorem... Musiała być osobą złego prowadzenia, kiedy się tak chlapała — Bo „takie“ to... zawsze... Niech pani mi da słowo honoru, że się pani nie będzie kąpać, to pani pokój wynajmę, inaczej nie!

— Nie dam! — powiedziała Xenia wyprowadzona z równowagi — Lubię się myć i chlapać! A co do prowadzenia“, to lubię mężczyzn „wodzić“ za nos— i to wszystko! No więc co, odnajmie mi pani ten pokój?

— Nie—odparła dama, wyniośle i otworzyła przed nią drzwi wejściowe.

Sytuacja była beznadziejna. Dalej mieszkała u ciotki, która zatrzymała fałszywego ratlerka na wyraźny rozkaz Acusia. Piszczał i szczekał po nocach, drapał do drzwi, w ogóle zachowywał się jak najrasowszy Cocker-Spagnel. Małżeństwo obok, kłóciło się, lub puszczało radio na pełny głos...

(dcn.)